Nr. 260. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 1 Listopada 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gay i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Mąpego ul. Jagiellońska 1. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Rucksteh, ul. Karola Ludwika 11; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosłonek. — **W Wiedniu** Rudolf Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, okrężniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Druga rocznica wyzwolenia

Kraków, 31 października.

Dzisiaj upływają dwa lata, gdy w naszych oczach dokonał się fakt wyzwolenia Polski, w szczególności zaś tu w Krakowie i w Małopolsce zaboru austrjackiego. Rzadko kiedy wielki okres historyczny rozwijał się i kończył z taką jasnością i konsekwencją. Rzadko kiedy zdarzało się w warsztacie historji widzieć robotę tak czystą i precyzyjną. Pięćsetletnie państwo rozpadło się w gruzy, raczej w proch, który okazał się tak lekkim, że nikogo ze świadków tego zdarzenia nie przysypał, ani nie udusił. Nigdy doniosłejszy wypadek dziejowy nie dokonał się z mniejszym hałasem, z większym spokojem spełniającej się i dla wszystkich oczywistej konieczności.

Wczesnym rankiem jesiennego i deszczowego dnia 31 października 1918 r. wyszła z koszar garść żołnierzy pod przewództwem kilku oficerów polskich i ona to dokonała symbolicznego aktu kasaty wielkiego państwa. Pozdejmowano orzełki dwugłowe z czapek, usunięto insygnia państwowe z widowni publicznej, na odwachu zaciągnięto wartę z polskiego wojska pod polskim biało-amarantowym sztandarem. Nie można sobie wyobrazić łagodniejszej zmiany dekoracyj. W taki to prosty sposób zakończył się proces rozpadu i upadku państwa habsburskiego, do którego zbrodnia rozbiorów przyłączyła była wielką część naszej ojczyzny na całe półtora wieku.

Obok wygody i ekonomji sił łatwość, z jaką stara Austrja usunęła się z widowni, miała jeszcze i tę dodatnią stronę, że dodała ludziom odwagi, zasłoniła przed nimi niebezpieczeństwa dalszych konsekwencyj, które przemyślane w innych czasach i w innych okolicznościach, byłyby najdzielniejszym odebrały zdolność działania, najbardziej zdeterminowanych wstrzymały.

Na nową drogę życia weszła społeczność nasza tylko z wiarą w słuszność swojego prawa i w łaskawość swojej gwiazdy. Lekkość zaś, z jaką upadał rząd zaborczy, nie próbując nawet obrony, wzmacniała tę wiarę, osnuwała wszystkie zdarzenia tą jakąś mistyczną cudu, z której zdarzenia się pozornie traciły swoją głębię.

I tylko dzięki tej wierze cały ten epokowy proces odbył się tak, jak się odbył. Rozpatrując go dzisiaj w perspektywie minionych dwóch lat, widzimy dopiero jasno, co nam groziło, czego szczęśliwie uniknęliśmy, a cośmy sami przezwyciężyli. Straszliwa Europa stanęła w łunie rewolucji. Przez długi czas nie widziało się, czy to rzeczywisty, prawdziwy ogień, czy też tylko zimny odblask jakiejś zorzy dziejowej, która rozświetla w taki sposób mroki szczególnie trudnych epok, jak zorza polarna noc podbiegunową. Materjału na prawdziwy ogień rewolucyjny było nadmiar. Wszak dokonywała się dzika demobilizacja, wszak tłumy uzbrojonych fizycznie, a rozbrojonych moralnie żołnierzy przepływały przez kraj dniami całemi i nocami. W Lublinie powstał rząd rewolucyjny, który ogłosił program skrajny, i wykluczający możność kompromisów. — Nikt nie mógł wiedzieć, ile w nim jest literatury i retoryki, a ile prawdy życia i rzeczywistej woli i siły. Później dopiero okazało się, że stosunek tych ingredjencyj był tego rodzaju, iż mięszanina nie mogła w żadnym razie wybuchnąć...

Zanim pierwsze oszołomienie wypadkami minęło, nadeszły wiadomości ze Lwowa. Najpierw niejasne, potem coraz wyraźniejsze i tragiczniejsze zarazem. Stara waśń dwóch bratnich narodów, błędy popełnione przy przygotowaniach oczekiwanej likwidacji panowania austrjackiego, w niemałej wreszcie mierze osławiona perfidja starej Austrji, złożyły się na to, że w drugim dniu wolności zaczęła się dla nas, blisko pół roku trwająca tragedja Lwowa, bohaterskiego i męczeńskiego zarazem. Ale ponieważ nieszczęścia zawsze chodzą w parze, prawie od zachodu przyszła do nas pewnego dnia wiadomość, że wojska czeskie ruszyły na Śląsk i zbliżają się ku Wiśle. Rzucona na przeciw garść obrońców wystarczyła, aby odeprzeć zdradziecki napad, ale niezgojona rana pozostała i do tej pory ropieje.

Gdy tak dokoła piętrzyły się trudności i niebezpieczeństwa, wewnątrz rzeczy także nie układały się pomyślnie. Rada Regencyjna w Warszawie, która nigdy nie miała w społeczeństwie dostatecznego oparcia, czyniła ostateczne próby w celu uzyskania go teraz w godzinie przewrotu. Próby oczywiście pozostały bez skutku. Wrócił z niewoli niemieckiej Piłsudski, wziął władzę, porzuconą przez Radę Regencyjną i mianował rząd socjalistyczny. Dzisiaj można już [illegible] rozumieć, że było to jedyne wyjście. Ale wówczas ileż niepewności i wątpliwości budził ten eksperyment? Czy się uda, do czego doprowadzi, ile i gdzie kosztował państwo i społeczeństwo? Życie, które zawsze ma czas, nie spieszyło się z odpowiedziami na te pytania. W każdym razie nie spieszyło się tak, jak tego pragnęły naprężone do ostateczności nerwy ludzkie.

U nas w Małopolsce rządy spoczęły w ręku komisji, złożonej z przedstawicieli stronnictw. Zrodzona więcej z zazdrości partyjnej i wynikającej stąd chęci trzymania się wzajemnie za ręce, komisja stała się od razu widownią walki o władzę. Walczące o nią stronnictwa wyzyskały idealizm i niedoświadczenie opinji, aby jak najszybciej dokonać ostatecznego administracyjnego zlania się z Królestwem, ponieważ każde z nich liczyło, że w ten sposób doprowadzi potrzebne posiłki dla głównych swoich sił walczących o władzę w Warszawie. Dzisiaj wszyscy już wiedzą, że pospiech ten był niepotrzebny, że został okupiony stratami i szkodami, których można było uniknąć. Zimniejsze i ostrożniejsze Poznańskie, zresztą korzystające już z doświadczeń pierwszych kilku tygodni, uniknęło błędu tego pospiechu i jak dotąd, nie wyszło na tem najgorzej.

Dzisiaj patrząc wstecz na ten zewnętrzny i wewnętrzny chaos, w którym znaleźliśmy się nazajutrz po dniu wyzwolenia, nie podobna obronić się uczuciu zdziwienia, że jednak wszystko poszło stosunkowo tak łatwo i szczęśliwie. Niema w tem jednak żadnego cudu, lecz tylko działanie jednej potężnej siły, którą jest **wiara**, zastępująca rozumowanie. Położenie było takie, że żadne rozumowanie nie byłoby się w niem na nic przydało. Przeciwnie, im lepsze i bystrzejsze, tem więcej byłoby szkody przyniosło. Nikt nic nie wiedział. Ale wszyscy za to tem silniej wierzyli. I to okazało się najlepszem i najpożyteczniejszem. Natura sama, której nie przeszkadzano, znalazła powoli drogę wyjścia. Wiara ta była czasem rozbrajająco naiwna. Jak naprzykład przekonanie powszechne, że Franchet d'Esperay pospiesznemi marszami zdąża do Polski ze swojemi dywizjami, aby zaprowadzić porządek i oddać władzę — zwycięskiemu stronnictwu. A jednak, mimo całej naiwności tego wierzenia, mimo zbyt przejrzystych celów tych, którzy je upowszechniali, oddało ono swoje usługi, bo krzepiło na duchu słabszych, stwarzało fikcyjne terminy dla dręczącego uczucia niepewności najbardziej trwożliwych. Zbawienne działanie fikcji w pewnych okresach życia społecznego objawiło się tu z całą wyrazistością. Ktoby jo chciał studjować, znajdzie w tej właśnie epoce nadmiar wdzięcznego materjału. Każdy pierwszy autentyczny jenerał francuski, Barthélemy, zajechał swoim pociągiem na dworzec krakowski, nie chciał wysiadać z wagonu, ponieważ po drodze powiedział mu ktoś, że tu już w całej pełni panuje sowiet bolszewicki i czrezwyczajka. Przestraszony arbiter i obrońca uspokoił się dopiero, kiedy ujrzał przed sobą prezydenta miasta, który zapewnił go, że już oddawna z utęsknieniem na niego wyczekuje... Z przenikliwością, właściwą umysłowi francuskiemu, jenerał ocenił w mig, że nie może tak wyglądać, ani mówić przewodniczący sowietu, dał się więc zawieść do miasta i sam nabrawszy otuchy, dodał jej jego mieszkańcom. Dziwnie małemi środkami osiąga nieraz mistrzyni historja dźwignię wielkie rezultaty...

Dwa lata, które nas dzielą od tych chwil niezapomnianych, są całe wypełnione dziwami nie mniejszemi, niż wyżej wspomniane. Ale wszystkie one: od tego wyjścia z chaosu pierwszych dni stworzenia nowej Polski aż do obronienia jej przed najazdem bolszewickim pod Warszawą, mają ze sobą wspólną najistotniejszą treść, którą stanowi **silna wiara narodu w jego przyszłość.** Na całym szeregu faktów, które wypełniają ten czas, można dowieść, że wiara ta jest jedyną siłą, która przezwycięża trudności, że jedynie na jej skrzydłach naród może nieraz przelatywać ponad przepaściami, nie zdając sobie nawet sprawy z ich głębokości.

Tej cudownej siły, której źródło bije w tej wierze, będziemy potrzebowali jeszcze wiele, bardzo wiele. Dlatego rozpatrując zdarzenia takie, jak te, które wstrząsały naszemi duszami dwa lata temu, ukrzepiajmy tę wiarę w siebie, wiarę w naród i w jego przyszłość świetlaną. Dzięki tej wierze przetrwaliśmy półtora wiekowy okres niewoli i rozdarcia, dzięki niej przebyliśmy szczęśliwie niezmiernie trudny i niebezpieczny okres nagłych narodzin nowej wolności i zjednoczenia, ona jedna dostarczy nam sił do przezwyciężenia trudności dalszych i utoruje drogę do tego ideału Polski szczęśliwej i Polaków, którą każdy w sercu swojem piastuje.

———o———

Sprawa Górnego Śląska.

Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej

Bytom, 30 października. (PAT). Dnia 28 października po południu odbyło się w Opolu pierwsze posiedzenie Rady przybocznej przy międzynarodowej komisji sojuszniczej rządzącej. — Z polskiej strony byli obecni: komisarz Korfanty, ks. Robota, poseł Rymar, prezes Zjednoczenia zawodowego Biniszkiewicz, przewodniczący PPS na Górnym Śląsku, rolnik Grzęda i Ogórek z Rybnika, jako przedstawiciele górnośląskiej partji ludowej. Ze strony niemieckiej przybyło sześciu przedstawicieli pod przewodnictwem ks. Ulicka, przewodniczącego centrowców na Górnym Śląsku, kierownika niemieckiej akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Z delegacją niemiecką przybył landrat czarnogórski, Brockhausen, którego jednakże komisja koalicyjna nie zatwierdziła na członka rady przybocznej, albowiem jest urzędnikiem państwowym. P. Brockhausen musiał przeto opuścić salę posiedzenia. Podobnież nie zatwierdziła komisja wyboru radcy Szczepanika.

ZAGAJENIE JEN. LERONDA.

Posiedzenie Rady przybocznej zagaił po francusku jenerał L e r o n d, którego przemówienie zostało przetłumaczone na język polski i niemiecki. Jenerał Lerond zaznaczył na wstępie, że to pierwsze posiedzenie Rady przybocznej ma charakter czysto inauguracyjny. Rada przyboczna została powołaną na życzenie obu narodowości Górnego Śląska, aby wspierać komisję międzysojuszniczą w jej działalności, aby jej przedkładać życzenia ludności, łagodzić spory, zapobiegać konfliktom i współpracować przy rozwiązaniu trudnych kwestyj. Przedewszystkiem zaś ma być Rada przyboczna pomocną przy utrzymaniu porządku publicznego, oraz współdziałać w obmyśleniu innych środków, któreby zapewniły ludności górnośląskiej **swobodę głosowania.** Komisja międzysojusznicza wykazywała zawsze swoją bezstronność, i to stanowisko nie zostało zmienione. Rada przyboczna ma też obmyśleć środki **zgodnego współżycia** obu narodowości, gdyż na Górnym Śląsku nie mogą Niemcy żyć bez Polaków, a Polacy bez Niemców. Komisja międzysojusznicza apeluje przeto do uczuć obu narodowości, aby miały na względzie interes wspólny i wzajemne wyrozumienie. Nie przeszkadza to naturalnie **walce plebiscytowej** obu narodowości o Górny Śląsk, lecz walka powinna się odbyć we właściwej formie i mieć na celu przedewszystkiem dobro mieszkańców kraju. Następnie zwrócił się jenerał Lerond do przewodniczącego obu delegacyj, aby w ramach tego ogólnego przemówienia złożyli swoje oświadczenie.

PRZEMÓWIENIE DELEGATÓW.

Imieniem delegacji niemieckiej oświadczył ks. U l i c k a, iż Niemcy starali się zawsze postępować według zasad, wypowiedzianych przez przewodniczącego komisji koalicyjnej i że są gotowi nadal w tym duchu postępować. — Niemcy kładą jednakże nacisk na to, żeby plebiscyt odbył się ściśle według przepisów **traktatu wersalskiego.**

Imieniem delegacji polskiej przemówił po francusku poseł K o r f a n t y, który oświadczył, że **Polacy już od szeregu miesięcy usiłowali zbliżyć się do Niemców,** celem ochrony ludności od nieszczęścia i szkody. **Jednakże usiłowania te pozostały bezowocne,** aż dopiero nieszczęścia (walki sierpniowe) zbliżyły obie narodowości. Wywody, wypowiedziane przez jenerała Leronda, odpowiadają najzgodniej polskiemu stanowisku, **gdyż Polacy nie pragną więcej, tylko spokoju i porządku, któryby zapewnił im niefałszowany plebiscyt. Obecnie jednakże spokój i porządek na Górnym Śląsku jest poważnie zagrożony, a ludność polska mocno zaniepokojona jest temi wielkiemi zapasami broni i amunicji, które władze koalicyjne prawie codziennie u Niemców odkrywają i konfiskują. Również liczne aresztowania Polaków, jako też ciągle jeszcze powtarzające się zbrodnicze grasowanie obcych elementów z poza linji demarkacyjnej, wywołuje niepokój,** albowiem w myśl układu polsko-niemieckiego, powinny one były zostać usunięte z Górnego Śląska, a mianowicie przybysze, którzy przybyli tutaj w ostatnim roku i zagrażają pokojowi. Granica Górnego Śląska, tak w kierunku Niemiec, jak w kierunku Polski, powinna być hermetycznie zamknięta. — **W interesie ludności, a specjalnie w interesie gospodarczym kraju leży, aby plebiscyt odbył się najprędzej.** Polacy byli i są gotowi postępować w myśl wytycznych, przedstawionych przez jenerała Leronda, mają też pełne zaufanie do bezstronności komisji międzysojuszniczej. Walczyć oni będą o równouprawnienie narodowe i **o niefałszowany plebiscyt.** Prowadzić będą jednak tę walkę w granicach, godnych cywilizowanego narodu.

Poseł Korfanty przełożył następnie mowę swoją na język niemiecki.

Ks. U l i c k a usiłował wówczas dowieść, że twierdzenie Korfantego, iż Polacy starali się od dawna o porozumienie z Niemcami, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Na to poseł K o r f a n t y oświadczył, że już z wiosną roku bieżącego zwrócił się osobiście do p. Skowronka, przewodniczącego centrowców w Bytomiu, o porozumienie, celem zgodnego współżycia obu narodowości, jednakże **bezskutecznie.** Taką samą próbę podjął poseł Korfanty w sierpniu w czasie krwawej walki polsko-niemieckiej. Wtedy doszło do lokalnego porozumienia na gruncie bytomskim, dla dobra miasta Bytomia. To miejscowe zbliżenie stało się początkiem ogólnego porozumienia.

Po tych ogólnych oświadczeniach nastąpiło przedstawienie członków obu delegacyj przedstawicielom komisji międzysojuszniczej. Na tem zakończyło się pierwsze posiedzenie Rady przybocznej.

SPROSTOWANIE KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Bytom, 30 października (PAT) Komisja międzysojusznicza w Opolu ogłasza: Podane przez prasę niemiecką wiadomości, jakoby na Górny Śląsk miały być przywiezione **wojska kolonialne** z Algieru, nie są prawdziwe. Wojska francuskie, które w ostatnich dniach przybyły na Górny Śląsk, są to wojska techniczne, przeznaczone do obsługi tanków.

KONFISKATA BRONI I AMUNICJI.

Bytom, 30 października (PAT). Władze koalicyjne przy pomocy policji plebiscytowej **skonfiskowały** u Niemców składy broni i amunicji w Opolskiem i Pszczyńskiem.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA W PARLAMENCIE NIEMIECKIM.

Bytom, 30 października. (PAT). W czasie wielkiej debaty w parlamencie niemieckim dnia 28 bm. nad expose kanclerza Fehrenbacha, przedstawiciele różnych stronnictw poruszyli także sprawę Górnego Śląska.

Poseł S c h e i d e m a n n imieniem socjalistów większości wyraził nadzieję, że wynik plebiscytu w Prusiech wzmocnił uczucie patrjotyczne na Górnym Śląsku i że Górny Śląsk pozostał wierny republice niemieckiej.

Przywódca centrowców, poseł T r i m b o r n omawiał autonomję Górnego Śląska. Autonomja ta, zdaniem Trimborna, jest rzeczą przykrą, bo chodzi tutaj o autonomję jednej prowincji, zaś dla Niemiec jest rzeczą najważniejszą, aby ta autonomja, będąca tylko wyjątkiem dla Górnego Śląska, nie stała się regułą dla innych prowincyj.

Przewodniczący konserwatystów, hrabia W e s t o r p, apelował do swojej partji, aby jeszcze w ostatniej chwili odstąpiła od swego stanowiska popierania autonomji dla Górnego Śląska. W autonomji tej widzi Westorp pierwszy krok do utraty Górnego Śląska, choćiażby się on miał oświadczyć za Niemcami. Niemcy powinni **wszelkimi środkami zabezpieczyć sobie posiadanie Górnego Śląska.** W końcu Westarp zarzucił Polakom usiłowanie **zbrojnego opanowania Górnego Śląska** i apelował do rządu i komisji koalicyjnej o zapewnienie Górnemu Śląskowi **swobodnego plebiscytu.**

STEFAN GRABIŃSKI.

Muzeum Dusz Czyśćcowych

(Z cyklu: »Księga Ognia«).

(Ciąg dalszy).

I posypały się na stół czworogranne i trójkątne chusteczki, chusty, ołatki i ręczniki z prostego płótna, delikatnego batystu, powiewnego »zefiru«, nawet z koronki lub tjulu z ciemnobronzowemi stygmatami palców, dłoni, rąk, z fragmentami naszkicowanych tylko z grubsza twarzy, profilów, zarysami nosów, warg lub uszu.

I posypały się na stół czworogranne i trójkątne chusteczki,.

— Oto owoc mych trzydziestoletnich przeszło poszukiwań i trudów — chełpił się proboszcz z naiwnie poczciwym uśmiechem dziecka, pokazującego starszym swe skarby. — Helu! Pochowaj to z powrotem!

— A ta szklana gablotka co mieści? — zapytał Proń, wskazując na podłużne, w srebrne ramy ujęte puzdro.

— Tam są fotografje i podobizny ludzi, którym dusze cierpiące w czyśćcu na dowód swego istnienia wypaliły znaki na ciele.

Panna Helena widząc, że uczony chce przejść do dalszych osobliwości w głębi pokoju, wstrzymała go uwagą:

— W tamtej partji nie znajdzie pan nic dla siebie zajmującego.

— Dlaczego? — zapytał przekornie. — Kto wie, może właśnie coś mi wpadnie w oko.

— Same niemal okazy wątpliwej autentyczności lub zgoła falsyfikaty i twory mistyfikacji — objaśnił gospodarz

— A dlaczego ksiądz proboszcz, wiedząc o tem, toleruje je w swojem muzeum?

Ksiądz, trochę stropiony, spuścił oczy ku ziemi. Po chwili wyjąkał nieśmiało:

— Takie sobie zamiłowanie, taka sobie pedanterja zbieracza. Może słyszał pan doktór kiedy, że zapaleni filateliści zbierają z pełną świadomością też fałszywe i podrabiane marki? Zresztą trudno mi się z niemi rozstać, bo o ich nieautentyczności dowiedziałem się dopiero parę lat temu.

Tu rzucił ukradkowe spojrzenie na bratanicę.

— Przyzwyczaił się ksiądz dobrodziej do nich — dopomógł mu Proń — i teraz żal mu się ich pozbywać. Ale kto też ks. proboszczowi otworzył oczy na ten prawdziwy lubo niemiły stan rzeczy?

Pytanie znać wprawiło księdza w niemały kłopot.

— Ja — przerwała przykre milczenie panna.

— Pani!

Proń popatrzył na nią uważniej. Była bledsza niż zwykle i dziwnie poważna.

Nagle przyszła mu pewna myśl. Chwycił ją za rękę powyżej przegubu i, patrząc mocno w oczy, przycisnął tętno silnie wielkim palcem.

W jednej chwili dziewczyna zesztywniała jakby w nerwowym paroksyźmie; białka jej oczu podeszły w górę, twarz przybrała wyraz sennej maski.

— Hm... — mruknął zadowolony z odkrycia. — Teraz rozumiem.

— Co pan zrobił z nią, doktorze? — zapytał przerażony proboszcz.

— Nic, nic — to tylko niewinne całkiem doświadczenie. I łagodnie potarł jej ręką czoło u nasady nosa pomiędzy brwiami.

Panna przebudziła się i zdumiona patrzyła na obecnych.

— Co to było? Co się ze mną stało?

— Ależ nic, nic — uspokajał Proń, uśmiechając się życzliwie — pani tylko na chwilkę zasnęła.

— Ja spałam?

— Tylko przez chwilkę, przez bardzo małą chwilkę. Zresztą przypuszczam, stan ten nie jest pani zupełnie obcy i musiała go już pani nieraz przechodzić. Nieprawdaż?

Panna pochyliła głowę.

— Może — brzmiała po chwili cicha odpowiedź.

— A zatem — podjął gość — rewja muzeum skończona. Czy mają państwo może jeszcze coś do oglądnięcia?

— W drugim pokoju mieszczą się też zbiory. Tam też przechowuję parę ciekawych odlewów w gipsie i bronzie. Lecz sądzę, że na dzisiaj wystarczy panu przegląd pierwszej salki. Mamy zresztą czasu dość, nie puszczę pana doktora stąd tak prędko. Pora już canonica; trzeba czemś pokrzepić grzeszne ciało. Helu czy wszystko przygotowane?

— Obiad na stole; proszę państwa do stołu — przerwała plebanowi miłej powierzchowności staruszka, wchodząc do pokoju.

Dr Proń podał z galanterją ramię Helenie.

Przebieg obiadu był miły i wesoły. Niewymyślne lecz smakowite potrawy, zakropione staropolskim miodem wzmocniły ciała, podniosły humory.

Po ostatniem daniu wniesiono czarną kawę, z którą mężczyźni przenieśli się do saloniku. Proboszcz, zamknąwszy drzwi od przyległego pokoju, rozsiadł się wygodnie w staroświeckim fotelu i pykając z długiej piankowej lulki, podsunął gościowi skrzynkę z papierosami. Proń, wypuściwszy parę dymnych skrętów pod strop salonu, rozpoczął poobiednią pogadankę:

— Kiedy założył ksiądz proboszcz swoje muzeum?

— W roku 1870, równo 42 lat temu. Miałem wtedy lat 30 i objąłem tutejszą parafję.

— Przypuszczam, że coś musiało wpłynąć na zamiar utworzenia muzeum; jakiś fakt, jakieś zdarzenie? Taki oryginalny pomysł nie powstaje ni stąd ni zowąd.

Ksiądz uśmiechnął się zagadkowo:

— I nie pomyliłeś się pan, panie doktorze. Istotnie pomysł założenia muzeum dusz czyśćcowych zrodził się pod wpływem dziwnego zdarzenia, które zaciężyło wspomnieniem na całem mojem życiu. Ponieważ historja ta wiąże się ściśle z jednym z okazów, zawartych w drugiej salce, którą mamy oglądać jutro, dlatego opowiem ją panu podczas zwiedzania reszty zbiorów.

— Proszę o to bardzo. Nie ma ksiądz proboszcz pojęcia, jak wielce mię zaciekawił. Więc temu zdarzeniu wyłącznie zawdzięcza muzeum swe powstanie?

— No, nie wyłącznie, tego nie mogę powiedzieć. Były i inne pobudki już przedtem, tylko za słabe, by wpłynąć tak stanowczo. Dopiero ten fakt zadecydował. Przyznać się panu muszę, że już jako młody kleryk odczuwałem szczególniejszą sympatję dla dusz czyśćcowych, obiecując sobie po wyświęceniu otaczać ich pamięć duszpasterską opieką i życzliwością. Jakoż zostawszy księdzem, zacząłem odprawiać często nabożeństwa na ich intencję; zdarzało mi się nieraz w ciągu tygodnia odmówić za nie parę mszy.

— Ciekawe! — dziwił się Proń — ksiądz proboszcz zapewne musi mieć w świecie zmarłych wiele dusz bliskich i kochanych.

Ksiądz zamyślił się na chwilę.

— Byłem sierotą od lat dziecięcych — odparł po namyśle — rodziców nie pamiętam; krewnych prawie nie miałem, rodzina nieliczna wcześnie wymarła. Nie, panie doktorze, moja niezwykła sympatja dla dusz czyśćcowych ma źródła głębsze, może mniej osobiste. Zakładając zaś muzeum, chciałem przedewszystkiem zebrać materjał, któryby udowodnił niezbicie światu i ludziom, że jest czyściec i kara piekła, że istnieje wogóle życie pośmiertne duszy.

— Na to i ja się zgadzam z księdzem proboszczem w zupełności. I ja wierzę w życie po tamtej stronie i ekspjację po śmierci. Chodzi tylko o formę bytowania poza grobem i rodzaj „kary".

— Istnienie czyśćca i piekła jest dogmatem kościoła — rzekł ks. Łączewski ze szczególnym akcentem w głosie.

— Tak, wiem o tem, lecz nie jest nim istnienie ognia rzeczywistego i prawdziwego.

— A jednak ogień ten jest prawdą, o której zapewnia nas powaga Ojców kościoła i objawienia Świętych Pańskich. Św. Augustyn nazywa go ogniem rozsądnym i mądrym, który umie wywierać na grzeszniku całą swą niepojętą dzielność i pali w sposób dziwny, lecz prawdziwy. A św. Jozafat mówi o piekle w sposób następujący: „Oto jest miejsce nagotowane dla grzeszników; w płomieniach tych wiecznych cierpieć będą na wieki ci, którzy ulegli nierządnym chuciom serca swego: tu wymierza się za rozkosz, co w chwili minęła, kara, która trwać będzie wiecznie".

— Straszne, nielitościwe słowa, księże plebanie.

— A jednak prawdziwe. „Któż z was ostać się może przed ogniem pożerającym, kto z was ostać się może przed płomieniem wiecznym?" — to groźne pytanie, jakie nam stawia Izajasz w rozdziale XXXIII. swej księgi.

(C. d. n.).

EKSPOSE NIEMIECKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 30 października (PAT). (B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rzeszy wygłosił expose minister spraw zagranicznych **dr** Simons:

Mowca ubolewa, że wszystkie **rokowania z Polską wydały tak małe rezultaty, zaznaczył, że Gdańsk** jest niemieckim i pozostanie niemieckim. Następnie skreślił straszne położenie Niemców w korytarzu, omawiał rokowania z Polską w Paryżu i w Warszawie, które mają doprowadzić do uregulowania kwestji Niemców w korytarzu i oświadczył, że także i sprawa uregulowania komunikacji wodnej i powietrznej musi być załatwioną.

Uregulowanie ogólnych kwestyj gospodarczych z **Polską** sprawi Niemcom w każdym razie wiele trudności. Zarzuty niemieckich narodowców z powodu **Górnego Śląska** odpiera minister, ponieważ rząd nie był w możności użyć gwałtu przeciwko powstaniu polskiemu. Następnie oświadcza mówca w kwestji Górnego Śląska, że nie byłoby wskazanem stwarzać samodzielne państwo, ponieważ takie państwo byłoby igraszką w ręku wszystkich mocarstw. Z tego powodu byłoby najlepszem dać Górnemu Śląskowi konstytucję, któraby mu gwarantowała łączność z Niemcami. Gwałty (!) ze strony polskiej są na porządku dziennym. Represje w Niemczech, jak np. rozbijanie polskich zgromadzeń, zaszkodziłyby idei niemieckiej. Minister ostrzega przed tego rodzaju postępowaniem.

Co się tyczy Litwy, to **grozi iskra z powodu obsadzenia Wilna, każdej chwili wybuchem pożaru wojennego. Gdyby wybuchła wojna, wówczas Niemcy mogłyby pozostać tylko neutralne i z pewnością niemi będą.**

Mowca omawia następnie kwestję rosyjską i twierdzi, że po doświadczeniach ostatnich dni, **Niemcy muszą się dokładnie przyglądać osobom, które jako przedstawiciele rosyjscy przyjeżdżają do Niemiec.** Niemcy uznają rząd sowiecki, tak samo, jak i poprzednio, zachowują się jednak na ogół wyczekująco. Tak samo zachowują się wobec Wrangla i wobec innych samodzielnych rządów rosyjskich, śledzą jednak z wielką uwagą ich dążenia.

O Litwę i Wilno

Przed zwołaniem Sejmu ustawodawczego w Wilnie.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że departament aprowizacyjny rządu centralnej Litwy wydał **surowy zakaz wywozu wszelkich artykułów spożywczych z Litwy.**

Departament spraw wewnętrznych rządu centralnej Litwy rozpoczął prace przygotowawcze dla **zwołania Sejmu ustawodawczego** w możliwie najkrótszym czasie.

Konwencja kolejowa Litwy z Polską.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że **konwencja kolejowa** rządu Litwy środkowej z Polską **została podpisana.** — W tych dniach rozpocznie się **normalny ruch** kolejowy pomiędzy obydwoma krajami.

Z POSIEDZENIA LIGI NARODÓW W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

O posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 27 bm. na którem zajmowano się zredagowaniem noty, doręczonej przedstawicielom Polski i Litwy, podaje „Naród" następujące szczegóły:

Posiedzenie trwało z górą godzinę. W trakcie dyskusji, dotyczącej konfliktu polsko-litewskiego, Hymans i Balfour nieraz wykazywali swoje **życzliwe stanowisko** wobec Polski. Więcej objekcyj robił natomiast T i t t o n i. — Wszystkie najważniejsze propozycje Waldemarasa zostały **odrzucone.** Rada Ligi wysłuchała z wielkiem zainteresowaniem wyjaśnień, udzielonych jej przez delegata polskiego, prof. Askenazego.

Polskość ziemi kowieńskiej.

Ajencja „Orient" otrzymała następujący komunikat:

Tymczasowy komitet polityczny ziemi kowieńskiej w Wilnie, złożony z przedstawicieli wszystkich kierunków myśli politycznej polskiej na Litwie, oraz delegatów, wybranych przez ludność polską na zjazd polski w Wilnie w grudniu w roku 1918, oświadcza wobec ludów i rządów świata całego, że ziemia kowieńska, zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym, **stanowi jedną całość z resztą ziem Litwy historycznej**, której ośrodkiem jest Wilno. Podział ich wyszedłby na szkodę zarówno narodowości polskiej, jak litewskiej, zamieszkującej tę ziemię. Komitet stwierdza, że jedynie zasada **zupełnej równorzędności** w rządach narodowości polskiej i litewskiej zapewnić może normalny rozwój państwowy tych ziem.

To też komitet, protestując przeciw uzurpacyjnym i jednostronnym rządom kowieńskim, wita poczynanie jen. Żeligowskiego, jako realizację zasad powyższych w duchu sprawiedliwości i rzeczywistego ustosunkowania sił na tych terenach. Poza tem komitet zwraca uwagę, że obszar o bezwzględnej przewadze żywiołu polskiego obejmuje nietylko teren Litwy środkowej na przestrzeni **z górą 40.000 klm.** kw., czyli półtora raza większy od Belgji, **ale wrzyna się pomiędzy Kownem a Wilkomierzem,** wzdłuż rzeki Niewiaży na przestrzeni 8.000 klm. kw., głęboko w **obręb Litwy kowieńskiej.** Komitet podkreśla polskość nie tylko Wilna, gdzie Polacy stanowią 90 prc. ludności chrześcijańskiej, w razie więc państwowego rozgraniczenia obszarów ściśle litewskich i polskich na zasadzie ściśle geograficznej, komitet uważa, że polski obszar w obrębie rzeki Niewiaży wraz z Kownem **powinien wejść bezwzględnie zgodnie z wolą ludności do obszarów** Litwy środkowej, jako ziem bezwzględnie polskich.

TEROR KOMUNISTÓW W MIŃSKU.

Z L i d y donosi »Orient« 26 b. m.:

Mińsk znajduje się pod grozą rządów komunistów. W dniu 19 października ukonstytuowała się w Mińsku komisja białoruska, jako rząd tymczasowy w **składzie**: Knoryn, przewodniczący białoruskiej komisji, Adamowicz, naczelnik wojennego okręgu mińskiego (były podoficer), Arkus, **naczelnik aprowizacji, Zbiniewicz,** kierownik politycznego oddziału i redaktor gazety »Komunista«, oraz jeden Polak i dwóch żydów, których nazwiska nie są znane. Komisja nadzwyczajna rozpoczęła swoją pracę w dniu 20 b. m. Przewodniczącym »czerezwyczajki« jest Rozenberg, sekretarzem Opański, komendantem miasta Dubina (były oficer).

Przeciwników rząd białoruski zwalcza terorem. **Biskup Łoziński zostal wywieziony do Moskwy.** Ludność katolicka wysłała petycję do Kremla i liczy, **iż rząd polski zażąda uwolnienia biskupa.** Obecny rząd białoruski przyjął za wytyczną linją swej polityki ścisłą łączność z sowiecką Rosją.

Skład polskiej delegacji pokojowej.

Warszawa, 31 października. (PAT). »Gazeta Warszawska« podaje: Rząd czyni przygotowania do wyjazdu delegacji pokojowej. Skład delegacji pokojowej podobno ulegnie zmianie. Posłowie sejmowi udziału w delegacji nie wezmą. Delegacja składać się będzie z przedstawicieli ministerstw skarbu, przemysłu i handlu, spraw wojskowych, spraw zagranicznych i komunikacji.

Polska odpowiedź na notę Joffego.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Odpowiedź na depeszę Joffego do przewodniczącego delegacji polskiej, Jana Dąbskiego, w sprawie rozpoczęcia rokowań traktatowych w Rydze, nie będzie wysłana przed wtorkiem.

Uwolnienie jeńców cywilnych Polaków w Rosji.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie, na mocy którego z obozów koncentracyjnych w Rosji **zostaną zwolnieni wszyscy jeńcy cywilni Polacy.**

Zniesienie cenzury.

Warszawa, 30 października (PAT). Jak się dowiadujemy, **minister spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej zarządził zniesienie cenzury prewencyjnej.**

Z działalności Głównego Urzędu Ziemskiego.

(Parcelacja w b. zaborze rosyjskim. — Prace regulacyjne. — Rozparcelowanie 249.566 morgów. — Organizacja komisyj ziemskich).

Z głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat:

W roku bieżącym 1920 konkretna działalność Urzędów ziemskich w zakresie prowadzenia prac parcelacyjnych, w znaczeniu realizowania reformy rolnej i dokonywania prac regulacyjnych w liczbach przedstawia się następująco:

Urzędy ziemskie prowadzą prace **parcelacyjne** w powiatach **b. zaboru rosyjskiego** w 372 majątkach państwowych, przekazanych przez M. R. i D. P. o ogólnej przestrzeni 156.467 morgów. Z obszaru powyższego wskutek wniosków ministerstwa rolnictwa i D. P. wyłączono na cele kultury rolniczej i specjalne 17.077 morgów. Pozostaje obszar do rozparcelowania w 1920 roku 139.380 morgów. Obszar ten, z wyjątkiem 10.000 morgów w okręgu suwalskim, gdzie skutkiem działań wojennych roboty zostały przerwane, i 6.045 morgów, na których skutkiem przedłużenia kontraktów dzierżawnych roboty nie są prowadzone, **będzie rozparcelowany.**

Czyli w roku bieżącym 1920 Urzędy ziemskie rozparcelują 123.345 morgów. Poza tem Urzędy ziemskie w 1919 roku rozparcelowały 27.139 morgów — łącznie 150.484 morgów.

Z prac regulacyjnych (komasacja, likwidacja serwitutów i podział wspólnot) Urzędy ziemskie na terenie b. zaboru rosyjskiego w 1920 roku **ukończyły** prace regulacyjne w 30 powiatach i w 131 miejscowościach o ogólnym obszarze 49.043 morgów.

Prowadzą prace regulacyjne w 49 powiatach w 363 miejscowościach na ogólnym obszarze 180.470 morgach.

Urząd osadniczy w Poznaniu w powiatach na terenie b. zaboru pruskiego w r. b. do dnia 1 września ukończył prace parcelacyjne w 43 objektach o ogólnym obszarze 15.936 morgów nowop.

Nadto instytucje społeczne, przez główny Urząd ziemski do parcelacji upoważnione, pod jego kontrolą, przeważnie w powiatach **wschodniej Małopolski** do dnia 1 lipca b. r. dokonały parcelacji 41 majątków o ogólnym obszarze 18.607 morgów i kontynuują rozpoczęte prace parcelacyjne w 117 majątkach o ogólnym obszarze 64.539 morgów.

W ten sposób w roku bieżącym w sumie ogólny obszar rozparcelowany i będący w parcelacji rządowej i instytucyj, przez rząd do parcelacji upoważnionych, wynosi **249.566 morgów nowopolskich.**

W zakresie prac ogólnych ustawowych i organizacyjnych, główny Urząd ziemski po ogłoszeniu ustaw z dnia 6, 15 i 16 lipca, dotyczących organizacji Urzędów ziemskich i wykonania reformy rolnej i wydaniu do nich przepisów wykonawczych prezesa głównego Urzędu ziemskiego w pierwszej połowie **sierpnia, przystąpił do najrychlejszego zorganizowania** i powołania komisyj ziemskich gminnych, powiatowych i okręgowych, oraz głównej komisji ziemskiej na podstawach, przewidzianych w ustawie z dnia 6 lipca b. r.

W obecnej chwili są już zorganizowane we wszystkich 83 powiatach b. Królestwa Kongresowego komisje ziemskie powiatowe i odbyły pierwsze posiedzenia, a niektóre z nich posiedzeń tych odbyły więcej. W Małopolsce w okręgowym Urzędzie ziemskim w Krakowie organizacja powiatowych komisyj ziemskich jest na ukończeniu, w okręgu przemyskim znacznie zaawansowana, w okręgu zaś lwowskim ze względu na zdezorganizowanie życia społecznego przez ostatni najazd bolszewicki, praca organizacyjna postępuje nieco trudniej. Organizacja gminnych komisyj ziemskich postępuje równorzędnie z powoływaniem komisyj powiatowych, a często nawet je wyprzedza.

Sprawa skompletowania członków okręgowych komisyj ziemskich i głównej komisji ziemskiej, przedstawicieli organizacyj rolniczych i innych władz centralnych, jest już zakończona **i komisje te podejmują już swe czynności.**

Przy Urzędzie osadniczym w Poznaniu, pełniącym funkcje okręgowego Urzędu ziemskiego, również została powołana okręgowa komisja ziemska. Dalsze zaś prace nad reorganizacją Urzędu osadniczego, zmierzające do ujednostajnienia jego organizacji z innemi urzędami okręgowemi, są w toku.

Listopad.

Najsmutniejszy miesiąc w roku. Francuzi nazywają go »czarnym miesiącem«. U Rzymian w pierwotnej rachubie był dziewiątym i zwał się November, a chociaż w kalendarzu juljańskim i gregorjańskim stał się jedynastym, nazwa dawniejsza, mimo sprzeczności z rzeczywistością, pozostała, upowszechniając się następnie w innych językach.

Memento mori! Takie smutne hasło rozbrzmiewa w symbolice kościelnej, zgodnej z przyrodą listopadową. Miesiąc umarłych! Wówczas, gdy roślinność zamiera, promienie słoneczne coraz skąpiej oświetlają ziemię, zroszoną obficie deszczem i śniegiem, gdy wichura strąca resztki uwiędłego liścia, obnażając doszczętnie drzewa, obchodzi się święto umarłych, kirem pokrywają się nietylko ściany kościołów, ale i myśli nasze.

Że listopad, jako najsmutniejszy miesiąc, poświęcono osobliwemu wspomnieniu zmarłych nawet przed wprowadzeniem chrześcijaństwa, mamy dowód w baladzie pogańskiej duchów. Obchód ten zawsze bywał urządzany w listopadzie, a późniejsze »Zaduszki« pomięszano z tradycyjnemi »Dziadami«, które utrwalił w arcydziele poetyckiem Mickiewicz.

W Polsce listopad jest miesiącem smutnych rocznic zgonu największych przedstawicieli ducha polskiego. W listopadzie zmarł Mickiewicz, w tymże miesiącu odszedł od nas Wyspiański.

Ale nietylko miesiącem rocznic zgonów jest listopad. Jest miesiącem, związanym z szeregiem wiekopomnych rocznic narodowych. Z listopadem łączy się rocznica wybuchu narodowego powstania 1830 roku — a w czasach dopiero wczorajszych rocznica zrzucenia jarzma niewoli w zaborze austrjackim. Z tą rocznicą łączy się niestety druga — bolesna i krwawiąca niezabliźnioną ranę rocznica inwazji ukraińskiej we wschodniej Małopolsce i jej stolicy.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 października.

NASTĘPNY NUMER »NOWEJ REFORMY« z powodu uroczystego święta WW. Świętych **ukaże się we wtorek o godz. 2 po południu.**

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 31 PAŹDZIERNIKA: Słabe zachmurzenie, mroźno, wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 30 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	2	10	wschodni	pogodnie
Warszawa	2	10	poł.-wschod.	pochmurno
Poznań	1	7	poł.-wschod.	pogodnie
Gdańsk	2	5	poł.-zachod.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Polską i Rosją, niskie na zachód od Anglji.

MROZY od kilku dni potęgują się nieznacznie, ale stale. We dnie, przy pięknej zresztą i słonecznej pogodzie, wieje przykry wiatr północno-wschodni, będący u nas zwykle zapowiedzią zwiększającego się mrozu. We dnie w cieniu temperatura nie podnosi się wyżej zera, w nocy opada zazwyczaj do 5 i 7 stopni R.

Rolnicy obawiają się skutków tego mrozu dla zasiewów zimowych z tego powodu, że niema śniegu. We wschodniej części kraju niebezpieczeństwo to jest mniejsze, ponieważ śnieg bodaj cienką warstwą przysypał ziemię.

Z RADY APROWIZACYJNEJ. Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie rady aprowizacyjnej. Po poufnem posiedzeniu, które odbyło się w obecności delegata ministerstwa aprowizacji, złożył prezydent Federowicz sprawozdanie ze stanu aprowizacji w kraju. Warszawa jest pod względem aprowizacyjnym uprzywilejowana. Widoki aprowizacji na przyszłość wedle zapewnień p. ministra Śliwińskiego, są niezłe. Ameryka po podpisaniu **preliminarjów pokojowych w Rydze przyrzekła** wydatną pomoc. Zawarto również kontrakty z Rumunją, skąd można będzie otrzymać do 4000 wagonów produktów mącznych miesięcznie, a z Ameryki zaś 1000 wagonów. W Poznańskiem sytuacja pod tym względem przedstawia się wcale korzystnie, czego dowodem, że zapasy zboża jeszcze z r. 1919 nie są wyczerpane.

Następnie rozpatrywano sprawę nowego cennika mięsa, przekazaną na ostatniem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej. Referent przedstawił projekt nowej kalkulacji cen mięsa do uchwalenia, podwyższający taryfę mięsną o 20 mk. na kg. Sprawa ta wywołała bardzo burzliwą dyskusję, po której uchwalono wniosek radców socjalistycznych, odraczający nadal sprawę cennika mięsa do porozumienia się z wojskowością. Porozumienie to konieczne jest ze względu na to, że wielkie ilości bydła, wykupywanego przez wojskowość, wpływają na cenę targową żywego towaru.

CHLEB NA PRZYSZŁY TYDZIEŃ. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od środy 3 listopada br. wydadzą piekarnie i konsumy chleb po 50 dkg. na osobę za odłączeniem 102 odcinka chlebowego w cenie po 18 mk. za 1 kg.

Wyższą cenę chleba usprawiedliwia się użyciem zboża siewnego po wyższej cenie przydzielonego.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Urzędownie donoszą: Celem uzyskania parowozów dla ruchu towarowego ogranicza się począwszy od północy z wtorku na środę, tj. 2 i 3 listopada br. do włącznie 10 listopada br. ruch osobowy w całem państwie, z wyjątkiem ruchu pociągów podmiejskich. Ograniczenie nastąpi w ten sposób, że na linjach, na których kursują pociągi pospieszne, pozostawi się po jednej parze pociągów pospiesznych i osobowych, również na innych linjach tylko po jednej parze pociągów osobowych. Wyjątki dla niektórych linij, jakoteż numery pociągów, których ruch będzie w tym czasie wstrzymany, ogłoszą dyrekcje kolei państwowych.

ECHA ZGONU RUDOLFA STARZEWSKIEGO. Redakcja i wydawnictwo »Czasu«, oraz osoby bliżej związane z śp. Rudolfem Starzewskim, złożyły — zamiast kwiatów na trumnę nieodż. pam. dziennikarza — ponad 10.000 mk. na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Jest to najpiękniejsze i najtrafniejsze uczczenie pamięci człowieka, który z Towarzystwem dziennikarzy polskich w tak ścisłem pozostawał związku.

FRANCUSKA AJENCJA KONSULARNA W KRAKOWIE. Rząd francuski pragnąc zacieśnić bardziej jeszcze węzły łączące Francję z Polską przystąpił do założenia w Krakowie Agencji Konsularnej. Na to stanowisko szefa ajencji powołano p. St. Zwierzyńskiego, osobistość znaną w Paryżu w kołach dyplomatycznych, finansowych, kupieckich i przemysłowych. Jako Polak z pochodzenia, nowy przedstawiciel Francji, tem goręcej starać się będzie rozszerzyć i umocnić stosunki między obu krajami. Przybywszy przed paru dniami do Krakowa, zamieszkał na razie w hotelu »Polonia« Nr. 43 i zwrócił się do prezydjum miasta z prośbą o danie mu do dyspozycji odpowiedniego lokalu. Miejmy nadzieję, że trudności w wyszukaniu mieszkania będą wnet usunięte, a konsul będzie mógł niebawem rozpocząć swą działalność w interesie szerokich kół naszego miasta.

PODEJMOWANIE ŻOŁNIERZY NA STRAŻNICY GŁÓWNEJ. Dnia 31 października 1918 podejmowali żołnierzy na strażnicy głównej pp. Bolesław Górski, właściciel kawiarni Pisanza oraz Gustaw Kisielewski, właściciel restauracji w hotelu Saskim. Chcąc utrzymać tradycję pp. Górski i Kisielewski podejmowali żołnierzy w roku ubiegłym i również wczoraj zgłosili w komitecie obchodu gotowość ugoszczenia żołnierzy na strażnicy głównej śniadaniem, obiadem, podwieczorkiem i kolacją. W roku 1918 podejmowali oni bezinteresownie żołnierzy na gł. strażnicy przez 14 dni. Obie wspomniane firmy złożyły w prezydjum magistratu pisemne deklaracje, że stale co roku w dniu 31 października i 1 listopada podejmować będą śniadaniem, obiadem i kolacją żołnierzy pełniących służbę na strażnicy głównej. Zastrzeżeniem tem zobowiązali się obciążyć nawet ewentualnych następców firm. Jest to piękny przykład ofiarności obywatelskiej.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Funkcjonarjusze okręgowej Komendy policji państwowej w Krakowie subskrybowali w Ekspozyturze Urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie na pożyczkę Odrodzenia kwotę dwa miljony dwieście dwadzieścia pięć tysięcy marek polskich.

REGULACJA POBORÓW PERSONALU MAGISTRACKICH URZĘDNIKÓW. Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie sekcji II i III pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono etat dla kancelistów magistratu oraz wybrano subkomitet, złożony z radców m. dra Muellera, Puchałki i Wielgusa dla sprawy regulacji poborów personelu urzędowego magistratu.

UPAŃSTWOWIENIE KURSÓW NAUCZYCIELSKICH. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego upaństwowił istniejące w Krakowie pod kierownictwem dr Henryka Rowida prywatne kursa nauczycielskie i nadał im nazwę »Państwowe kursy nauczycielskie«. Tym samym reskryptem dr Henryk Rowid mianowany został dyrektorem wymienionych kursów.

W SPRAWIE ZGUBIONYCH DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Magistrat ogłasza: W wypadkach zgubienia dokumentów wojskowych (kart odroczenia, kart zwolnienia, tymczasowych zaświadczeń i książeczek wojskowych) mogą być ich posiadaczom wydane przez P. K. U. duplikaty po bezspornem stwierdzeniu tożsamości osoby. O wydaniu duplikatu P. K. U. meldują do D. O. G. celem umieszczenia w rozkazie dziennym D. O. G. zawiadomienia o zgubieniu poprzedniego dokumentu i wydania w zamian duplikatu. Pozatem P. K. U. zawiadamiają o wydaniu duplikatu władzę administracyjną (starostwo, komisarjat policji) celem obowiązkowego ogłoszenia na koszt petenta o zgubieniu dokumentów, o ile zaś gazety w danej miejscowości niema, w gazetach najbliższego większego miasta.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH odbyło się w Krakowie 22 bm. Wybrano: jako prezesa p. Fanka Józefa, prezesa sądu okręgowego, jako wiceprezesów p. dra Krajewskiego, profesora gimn.; p. Kolinka, radcę pocztowego. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Seifert (magistrat), p. Habichtówna (poczta), p. Małśłankiewicz (urząd podatkowy), p. Brablez (profesor gimnazjalny, p. Wanicki (sąd); jako zastępcy: Ratyński (sąd), Wójcicka (magistrat). Do sądu honorowego: p. dr Muczkowski (sąd), p. Arzt (administracja podatków), p. Kleczek (magistrat), jako zastępcy: p. dr Wyród (policja), p. Weiner (prof. gimnazjalny).

RUCH KOLEJOWY KRAKÓW-POZNAŃ. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem 1 listopada br. podejmuje się bieg wagonów bezpośredniej komunikacji między Krakowem a Poznaniem przez Górny Śląsk. Odjazd z Krakowa pociągu Nr. 26 o godzinie 19 min. 10, przyjazd do Krakowa pociągu Nr 25 o godzinie 6 min. 45 rano.

POWRÓT POLAKÓW Z SYBERJI. »Przegląd Wieczorny« podaje: Onegdaj przybył do Warszawy wiceprezes polskiego Komitetu w Rosji p. Kazimierz Ginrow-Dziewałtowski, który wydobywszy się z niewoli bolszewickiej z Krasnojarska, gdzie był internowany wraz z polską 7 dywizją sybirską, dostał się do Władywostoku, a tam siadł na polski statek »Brandenburg« i przybył na nim z początkiem października do Port-Said i do Triestu, skąd podążył drogą lądową do kraju. Wedle informacji p. Dziewałtowskiego statek »Brandenburg« wiózł na swoim pokładzie z Dalekiego Wschodu 60 polskich oficerów, 218 żołnierzy, [illegible] jeńców wojennych, 85 inwalidów, 253 osób należących do rodzin wojskowych oraz 325 osób cywilnych, łącznie 1185 Polaków.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po połudn. po raz 33 »Nina« Kampfa, wieczorem jako uroczyste przedstawienie »Kiliński«. Jutro po poł. »Ponad śnieg« po raz 24; wieczorem na liczne żądania z prowincji »Tragedja Eumenesa«. Rolę Walerji wykona w zastępstwie p. Jasińskiej p. Klońska. Repertuar przyszłego tygodnia wypełnią 3-krotnie »Dziady« tj. we wtorek, we środę i w piątek. Rolę Gustawa-Konrada grać będą naprzemian p. Nowakowski i p. Bracki. We czwartek »Zazdrość« Arcybaszewa. Na sobotę przygotowuje się pod kierunkiem reżyserskim dra Nowakowskiego wznowienie od lat 9 niegranej najweselszej komedji Fredry »Wielki człowiek do małych interesów« z p. J. Dobrzańskim w roli tytułowej. Bezpośrednio potem rozpocznie reż. Sosnowski próby sceniczne z zainteresowaniem oczekiwanego poematu Rostanda »Orlątko«. Dyrekcja przyjęła do wystawienia efektowną bajkę dla dzieci M. Szukiewicza pt. »Noc św. Mikołaja«, która wypełni szereg przedstawień popołudniowych w początkach grudnia.

W poniedziałek 8 listopada w miejskim teatrze im. Słowackiego wystąpi słynna artystka Olga D e s m o n d, której produkcje taneczne wzbudziły przed wojną w Berlinie sensacyjne zaciekawienie i stały się nawet powodem polemiki dziennikarskiej w kwestji [illegible] uprawnienia tańca sławnej tancerki. **Opinja wielkich** artystów stanęła wtedy po stronie Olgi Desmond przez wzgląd **na wysoki poziom jej** produkcyj, i odtąd datuje się nieprzerwany triumf Desmond po wszystkich wielkich miastach Europy i Ameryki. W Polsce wystąpiła artystka dotychczas w Warszawie, gdzie dała pod rząd kilka koncertów, doszczętnie wysprzedanych, a Kraków widzieć będzie ta niepospolitość swojego rodzaju dnia 8 listopada na scenie teatru im. Słowackiego. Zainteresowanie wieczorem jest wyjątkowe.

POŻAR. Wczoraj o godz. 8'40 wieczór wybuchł pożar na Kaźmierzu przy ul. Rabina Meiselsa 26, gdzie w jednem z mieszkań na III piętrze od pieca kaflowego zajęła się drewniana ściana i sufit. Przybyło na miejsce wypadku pogotowie pożarne ugasiło ogień. Szkoda nieznaczna.

ATAK SZAŁU. Wczoraj o godz. 6'10 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. A. Potockiego do żołnierza, który nagle dostał ataku szału i rzucał się na przechodniów. Po nałożeniu szaleńcowi kaftana bezpieczeństwa odwieziono go do kliniki psychjatrycznej.

O KRADZIEŻ. Wczoraj przed sądem okręgowym karnym odbyła się pod przewodnictwem s. s. o. Turowicza (c.k. prok. Schwarz, bronił dr Reiner) rozprawa, przeciwko Julji Sabowej, lat 24 i Annie Kwaterównej, lat 24. Wedle aktu oskarżenia obwinione w roku 1918 skradły na kilka zawodów Ernestynie Bartlowej, u której Sabówna była w obowiązku, bieliznę wartości około 200.000 koron i Natalji Bertlowej, u której służyła Kwaterówna, stołowe srebra wartości około 10.000 koron. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców trybunał skazał Sabównę i Kwaterównę każdą na dwa lata ciężkiego więzienia.

NAPAD BANDYCKI. Dziś w nocy o godz. 12 do mieszkania kupca Frommera, zamieszkałego przy ul. Wrzesińskiej 10 w Krakowie wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów, którzy dostawszy się do kuchni przewrócili na ziemię służącą Frommera 19 letnią Teresę Koniarską i usiłowali wsypać jej do ust ługu z piaskiem, aby nie mogła zaalarmować mieszkańców domu. Koniarskiej udało się jednak krzyknąć, wobec czego bandyci umknęli. Po ich wyjściu Koniarska dostała ataku histerji; zawezwane pogotowie ratunkowe dokonało jej przepłukania żołądka, pozostawiając ją na miejscu.

Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich czterech dni jest to już trzeci napad w tym samym domu przy ul. Wrzesińskiej.

WŁAMANIE. Policja krakowska aresztowała Jonasza Fibelschuetza, który usiłował włamać się do mieszkania niejakiego Tredlera, zamieszkałego przy ul. Dietlowskie 33. Włamywaczy jednak szczęśliwie spostrzegli mieszkańcy kamienicy.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Przez miesiąc listopad odbędzie się w muzeum przemysłowem szereg odczytów. Program odczytów przedstawia się w ten sposób: We wtorek, 2 listopada dr Mieczysław Jeżewski: »Nowoczesna radjotelegrafja«, część I; we środę 3 listopada inż. Bohdan Pohoski »Egipt«; w sobotę, 6 listopada dr Mieczysław Jeżewski »Nowoczesna radjotelegrafja« część II; w poniedziałek 8 listopada prof. U. J. Talko-Hryncewicz »Nauka o człowieku i jej zadaniach«; we środę 10 listopada Seweryn Udziela »Zdobnictwo ludowe«; w sobotę 13 listopada inż. Kaz. Cybulski »Znaczenie sztuki fotograf. w kulturze człowieka«; w poniedziałek 15 listopada prof. Mieczysław Dąbrowski »Architektura wnętrza«; we środę 17 listopada inż. Karol Stadtmueller »Słownictwo techniczne«; w sobotę 20 listopada inż. Andrzej Maciejowski »Środki żeglugi morskiej«; w poniedziałek 22 listopada inż. Andrzej Maciejowski »O budowie okrętów«; we środę 24 listopada inż. Eug. Tor »O witrażach«; w sobotę 27 listopada prof. U. J. Józef Rostafiński »O polskiem drew. budownictwie«; w poniedziałek, 29 listopada Leonard Lepszy »Plastyka w służbie sztuki stosowanej«.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — odbędą się następujące wykłady: Wtorek, 2 listopada prof. dr L. Birkenmajer: »Pierwsza luneta w Polsce«; środa, 3 listopada prof. dr J. Kallenbach: »Z cyklu zapomnianych«; czwartek, 4 listopada red. dr A. Beaupré: »Zagadka Wschodu«; sobota, 6 listopada prof. dr J. Kess: »Ryszard Wagner i jego reforma opery«.

»CZARNA KAWA« urządzana dziś w Udziałowej obejmuje w programie występ p. Brackiej (wypracowania szkolne Stefcia Nowińskiego), p. Neygerowej pianistki, p. Maryańskiego, p. Ostoi i p. Trojanowskiego. Akompanjuje p. Wiehler. Początek punktualnie o godz. 4.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT kolejowych urządza walne zgromadzenie w sali Rady powiatowej dnia 3 listopada o godzinie 5 po południu. Sprawy bardzo ważne. Wstęp dozwolony tylko emerytom i emerytkom.

KURS FRYZJERSKI. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie otwiera dnia 15 listopada br. 3-miesięczny kurs fryzjerstwa damskiego i męskiego, perukarstwa wraz z charakteryzacją teatralną, rysunkami zawodowemi i nauką o stylach. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych od 7½ do 9½ codziennie prócz sobót oraz w niedzielę od 10 do 12. Na kurs zostanie przyjętych 40 uczestników wyłącznie z zawodu fryzjerskiego. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 6 listopada br. dyrekcja Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9 od godz. 9 do 1 oraz cech fryzjerów w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek od 8 do 9 wieczór. Opłata za kurs 300 mk.

Z kraju i ze świata.

DEPESZE HOŁDOWNICZE DO NACZELNIKA PAŃSTWA. Między innemi otrzymał Naczelnik państwa następujące depesze:

Komitet obrony państwa w Krakowie na pierwszą wieść o podpisaniu rozejmu między Polską a Rosją, widząc w tym akcie osiągnięcie upragnionego celu swoich prac, prowadzonych we współdziałaniu z rządem Rzeczypospolitej, składa hołd Naczelnikowi państwa, jako naczelnemu wodzowi, oraz mężowi stanu, który prowadził naród przez zwycięskie walki do honorowego i korzystnego dla Polski pokoju. — Komitet obrony państwa w Krakowie.

Zebrani na wiecu w Oświęcimiu w dniu 24 bm. w liczbie kilku tysięcy obywatele miasta Oświęcimia i powiatu, uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska, składają wielkiemu Wodzowi przesławnych wojsk polskich wyrazy hołdu i uwielbienia za wiekopomne czyny orężne, które przyniosły ojczyźnie upragniony pokój i okryły chwałą imię żołnierza polskiego. — Podpisany: Mayzel, prezes, Orłowski sekretarz.

MSZA ZADUSZNA ZA POLEGŁYCH. Tel. z Warszawy. Na cmentarzu wojskowym w dniu Zadusznym we wtorek o godz. 11 biskup polowy ks. Gall odprawi mszę polową za naszych bohaterów, poległych w obronie ojczyzny.

ZJAZD PSYCHJATRÓW W WARSZAWIE. »Kurjer Warszawski« donosi: W sali obrad ministerstwa zdrowia publicznego odbyło się dzisiaj uroczyste otwarcie pierwszego zjazdu psychjatrów polskich, zorganizowanego przez ministerstwo zdrowia. Zebranych uczestników, wśród których znajduje się około 60 lekarzy psychjatrów ze wszystkich dzielnic Polski, powitał prof. dr Józef Jaworski. Imieniem komitetu zjazdu przemawiał dr Radziwiłłowicz, naczelnik wydziału psychjatrycznego ministerstwa zdrowia. Na przewodniczącego zjazdu zaproszono prof. dra Pilza z Krakowa, który po objęciu obowiązków powitał uczestników imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego i organizacji lekarskich, oraz złożył wyrazy uznania w imieniu lekarzy psychjatrów kierownictwu ministerstwa zdrowia za wcielenie do swego programu ważnego i zaniedbanego działu opieki nad psychicznie chorymi. Obrady potrwają trzy dni.

DELEGATKI AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. »Rzeczpospolita« podaje: Bawią obecnie w Warszawie dwie Amerykanki. Przyjechały one zwiedzić tutejsze szpitale, w których pracuje amerykański Czerwony Krzyż: jedna z nich miss Klara D. Noyes, która stoi na czele departamentu pielęgniarstwa przy amerykańskim Czerwonym Krzyżu w Waszyngtonie, druga Ellen Scott Hay, starsza siostra (pielęgniarka) i naczelniczka wszystkich pielęgniarek amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Ameryce. Panie te zwiedziły Warszawę, Kraków, Poznań, Białystok i inne miejscowości, gdzie działa Czerwony Krzyż amerykański.

GRZYWNA PRASOWA. Polska Ajencja prasowa donosi: Redaktor czasopisma »Gazeta Warszawska« Zygmunt Wasilowski winien zamieszczenia w Nr. 260 wymienionego pisma z dnia 22 września br. artykułu pt. »Opieka nad organistami« z podaniem w nim rozkazu II sztabu ministerstwa spraw wojskowych bez uprzedniego przedstawienia do cenzury, podlega karze marek 1000 grzywny na zasadzie art. 6 rozporz. z dnia 19 lipca br. Rady Obrony Państwa za przekroczenie art. 1 tego rozporządzenia.

Z POWODU 70-LECIA JANA WAZOWA. Z Warszawy donoszą: Senat wolnej wszechnicy polskiej wysłał do komitetu jubileuszowego w Sofji depeszę następującej treści:

»Wolna wszechnica polska przesyła pobratymczemu narodowi bułgarskiemu wyrazy serdecznego pozdrowienia w dniu jego wielkiego święta narodowego, w siedemdziesiątą rocznicę urodzin największego poety i pisarza bułgarskiego, Iwana Wazowa. Oby to święto kultury zacieśniło węzły, łączące bratnie narody słowiańskie«.

ZADUSZENIE DZIECKA. Z Warszawy donoszą o strasznym wypadku: Na dworzec przybyła z Wilna wieśniaczka Franciszka Michałowska z 5-tygodniowem dzieckiem. U wejścia tłum podróżnych, nie zważając na nic, począł tak bezwzględnie cisnąć się do drzwi, że Michalska, która trzymała maleństwo na rękach, poczęła być formalnie duszoną przez tłum. Nie mogąc obronić się rękoma, które zajęte były trzymaniem dziecka, M. jęła rozpaczliwie nawoływać tłum do opamiętania się, gdyż zduszą jej dziecko; niestety, nic to nie pomogło. Dopiero straszny okrzyk matki: »Jezus Marja, dziecko mi zduszono!« sprawił, że tłum rozstąpił się; było już jednak zapoźno. Istotnie dziecina skonała.

NAPADY RABUNKOWE W LUBELSKIEM. Z Lublina donoszą: Banda rabusiów, złożona z 12 osób, napadła na dwór w Bronowicach, majątek p. Wolk-Lanłewskiego, wtargnęła do mieszkania, związała służbę, poczem zabrała się do obrabowania całego mieszkania; zabrała kosztowności, gotówkę i bieliznę, konie cugowe i powóz. Straty wynoszą przeszło 2 miljony marek. Tego samego wieczora ci sami bandyci napadli na dwór w Klemontowicach. Straty nie są jeszcze obliczone.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ jeneralnego delegata rządu odbędzie się we Lwowie dnia 6 listopada br.

O ODBUDOWĘ WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Ze Lwowa donoszą, że odbyła się tam konferencja w sprawie odbudowy wschodniej Małopolski. W konferencji wziął udział minister Narutowicz z szefem sekcji Nestorowiczem, jeneralny delegat rządu dr Gałecki, dowódca O. G. Lamezan, kilku posłów, zastępcy izby adwokackiej, lekarskiej, politechnicznego, dyrektorzy banków itd. Referaty wygłosili pp. Radziński, Rybicki i Mianowski. W dyskusji zabierał głos także minister Narutowicz. Uchwalono rezolucje, dotyczące szeregu postulatów w kwestji odbudowy i rezolucje te wręczono ministrowi.

ZASĄDZENIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Przed lwowskim sądem karnym odbyła się rozprawa przeciw szajce złodziei kolejowych, która w roku 1917 i 1918 okradała magazyny kolejowe na lwowskim dworcu głównym. Herszem bandy był 20-letni Stanisław Tatarkowski, a jego pomocnikami Piotr Sindak i Jan Bily. Paserami, którym sprzedawali kradzione rzeczy byli: Salamon Honig i Baila Pineles. Po przeprowadzeniu rozprawy skazano Tatarkowskiego na 4 lata, Bilego na półtora roku, a Sirdaka na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Paserów skazano: Honiga na 4, a Pinelesową na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

SŁUSZNE ŻĄDANIE. Do »Dzien. Ciesz.« piszą z Bielska. W bieżącym tygodniu rozpoczęły się zapisy do niemieckich uzupełniających szkół przemysłowych i handlowych. O otwarciu takich szkół polskich dotychczas nic nie słychać. Komisja szkolna niedoceniła widocznie narodowego znaczenia tych szkół, dla unarodowienia naszych miast i wsi, jeżeli analogicznie jak przy szkołach powszechnych i tu nie zarządza zupełnie spisów szkolnych. Przecież nie można dopuścić do tego, by młodzież polska jeszcze dalej pozostawała pod opieką niemiecką. Sił nauczycielskich kwalifikowanych mamy na miejscu, chwała Bogu, już dostateczną liczbę. Dostarczą ich i paralelki polskiej państwowej szkoły przemysłowej i polska szkoła powszechna.

SAMOLOTY KOWIEŃSKIE NAD WILNEM. Z Wilna donoszą 27 bm.: Onegdaj krążył nad miastem popołudniu samolot litewski, który rzucił kilka bomb. Straty nieznaczne. Wczoraj znowu pilot litewski obok bomb rozrzucał odezwy, chwalące rząd kowieński i odezwę, podpisaną rzekomo przez robotników litewskich, nawołującą ludność Wilna do opowiedzenia się za rządem kowieńskim.

GWAŁTY LITEWSKIE. Sejm kowieński dał prawo naczelnikom milicji aresztowania i internowania na czas nieokreślony osób podejrzanych. Prawo to wykonywane jest w ten sposób, że w niektórych okręgach jak np. w Kiejdanach, cała niemal inteligencja polska została uwięziona. Niezależnie od tego Lit. Zw. Strzelców dokonywuje masowych rozstrzeliwań aresztowanych Polaków. Mieszkania ofiar Związek następnie rabuje.

TERORYZM PARTYZANTÓW LITEWSKICH. — »East Express« donosi o teroryźmie litewskich band partyzanckich w Wiztyńcu i Lubawie, gdzie bandy litewskie rabują i mordują i wywożą ludność polską. W areszcie gminnym w Niedzingach Litwini osadzili właściciela folwarku Lasogóry, Więckowicza, 8 braci Sadzewiczów oraz wójta gminy Telkuny, Jacza. W tym areszcie przez pewien czas osadzony był Leonard Szymelonis, oskarżony o to, iż służył w polskim oddziale partyzanckim. Po przyprowadzeniu Szymelonisa do aresztu, powalono go na podłogę i około 20 ludzi biło go stemplami od karabinów, dopóki nie utracił przytomności. Partyzanci litewscy nie cofają się nawet przed morderstwami, popełnianemi na Polakach, zwłaszcza na obywatelach ziemskich. Z ręki partyzantów zginęli właściciele folwarków: Zlity, Sadzewicz i Dobrowolski oraz włościanin ze wsi Dobrawola, Litwin, podejrzany o sprzyjanie Polakom. Władze litewskie nie przeciwdziałają bynajmniej zbrodniom, popełnianym przez partyzantów.

ZIEMIA MIŃSKA PRAGNIE NALEŻEĆ DO POLSKI. Z Warszawy donoszą: Prezydent ministrów udzielił posłuchania delegacji małorolnych i bezrolnych włościan z powiatu ihumeńskiego (ziemia mińska), przybyłej w celu wyrażenia protestu przeciw granicy, mającej pozostawić poza obrębem Rzeczypospolitej kraj, który jak przez tyle wieków, tak i dziś pragnie stanowić z Polską jedną całość. Odpowiedź prezydenta ministrów, tłumacząca [illegible] liczenia się z podpisaniem przez [illegible] polską i przychylnie przez Sejm przyjętemi preliminarjami traktatu ryskiego — nie przekonała mińszczan. Delegaci mińscy oświadczają kategorycznie, że zarówno polska jak i białoruska ludność kraju nigdy nie pogodzi się z jarzmem rosyjskiego centralizmu i po wyczerpaniu innych środków nie cofnie się przed dochodzeniem praw swych z bronią w ręku.

STRAJK W BIAŁYMSTOKU. Z Białegostoku donoszą do »Kur. Por.« pod datą 27 bm.: Wczoraj robotnicy przemysłu włókniczego w Białymstoku przystąpili do strajku. Przędzalnie, tkalnie i wszystkie zakłady stanęły. Strajkuje 8.000 robotników. Robotnicy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac w wysokości od 100 do 150 procent. Robotnik w Białymstoku zarabiał dotychczas od 117 do 127 mk., robotnice zaś 67 mk. dziennie przy drożyźnie o półtora raza większej, niż ta, która obecnie panuje w Warszawie. Robotnicy gotowi są do daleko idących ustępstw. Czterokrotnie zwracali się do związku fabrykantów — natrafiali jednak na nieprzejednane stanowisko. Fabrykanci — jak wiadomo — są tu przeważnie obcy polskości. Niezbędna jest ingerencja rządu, bo fabrykanci sami dążą do przewleczenia strajku, by w następstwie podbić ceny wyrobów.

WYJAZD RZĄDU UKR. DO KAMIEŃCA. »Ukr. Dumka« donosi: We czwartek 28 bm. wyjeżdża ze Stanisławowa do Kamieńca ministerstwo gospodarstwa narodowego. W dniach najbliższych wyjeżdżają inne ministerstwa, pozostanie w Galicji tylko czas jakiś jeszcze min. dla spraw zagranicznych (w Tarnowie).

ZLOT SOKOŁÓW W AMERYCE. W Baltimorze odbył się trzydniowy zlot Sokolstwa polskiego, połączony z biegiem rozstawnym do Waszyngtonu, oddalonego o 45 mil angielskich. Związek Sokołów polskich w Północnej Ameryce liczy obecnie 11.416 członków, rozdzielonych w 82 gniazdach. Sokoli amerykańscy odbywają już ćwiczenia na ogólny polski zlot, jaki na przyszły rok ma się odbyć w Warszawie.

SPOTKANIE Z PRZESZKODAMI. Z Płoskirowa donosi »Orient« pod datą 27 bm.: Dnia 21 bm. miało nastąpić spotkanie jen. Pawlenki i jen. Pormykina, dow. armji ochotniczej rosyjskiej, działającej na terytorjum poza linją rozejmową w kierunku Korosteń-Żytomierz, dla skoordynowania działań wojskowych przeciwko sowieckiej armji. Jen. Pormykin przybył aeroplanem. Po drodze nastąpił wybuch benzyny, lecz dzięki wyjątkowej przytomności pilota, który zdążył spilotować, obeszło się bez poważnych następstw. Po naprawie uszkodzonego samolotu jen. Pormykin przyleciał do Płoskirowa, lecz już nie zastał jenerała Pawlenki, ponieważ nie otrzymał on w porę zawiadomienia jen. Pormykina. W sferach wojskowych ukraińskich panuje przekonanie, iż wobec przyjaznego stosunku obu formacyj spotkanie jenerałów da najlepsze rezultaty dla wspólnej akcji bojowej.

WYROK NA KOMUNISTÓW. W Wiedniu zapadł wyrok w procesie dziewięciu komunistów, oskarżonych o zamiar wysadzenia mostu na Dunaju. Trybunał skazał oskarżonych na ciężkie więzienie od 6 lat do 6 miesięcy.

ZMARLI.

Bolesława Jaroszewska, urzędniczka bibljoteki uniwersyteckiej w Warszawie, znana w literaturze naszej, jako tłumaczka utworów węgierskich, zmarła 27 bm. w Warszawie. W jej osobie straciliśmy jedno z nielicznych ogniw, łączących kulturę polską z węgierską.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 31 bm. po poł.: »Nina«, wieczorem »Kiliński«.

Poniedziałek, 1 listopada po poł.: »Ponad śnieg«, wieczorem »Tragedja Eumenesa«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 31 bm. po poł.: »Obrona Częstochowy«, wieczorem »Chata za wsią«.

Poniedziałek, 1 listopada po poł.: »Młynarz i jego córka«, wieczorem: »Młynarz i jego córka«.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela, 31 bm. po poł.: »Pani prezesowa«, wieczorem: »Klaudjusz«.

Poniedziałek, 1 listopada po poł.: »Pocałunek wojny«, wieczorem: »Klaudjusz«.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“

Niedziela, 31 bm. po poł.: »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »O czem dziewczęta marzą«.

Poniedziałek, 1 listopada po poł.: »Manewry jesienne«, wieczorem: »Dama w gronostajach«.

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO »STRUG« W ZAKOPANEM.

Walne Zgromadzenie, odbyte dnia 24-go października po raz pierwszy w wydzierżawionej hali maszynowej »Zawarstol«, uchwaliło podwyżkę kapitału zakładowego na 3.500.000 marek, oraz uchwaliło skład Dyrekcji, wybierając naczelnym dyrektorem p. Józefa Kwaśniewskiego, któremu Walne Zgromadzenie wyraziło jednogłośnie pełne uznanie i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność. W skład stałych członków Dyrekcji weszli pp.: Dr Stanisław Adamski i p. Leon Makowiecki. 7328

NIEREGULARNY STOLEC: Profesor Gerhardt w Berlinie, kierownik kliniki uniw. dla chorób wewnętrznych, poświadcza, że używał zawsze gorzkiej wody »Franz-Josef« z dostatecznym skutkiem. 7322

WYKAZ DATKÓW NA RZECZ HECHALUCU (Pioniera) w Krakowie, ulica Stradom L. 15, oficyny. Pp. Silberstein 200 Mkp., Rand, Feiga Kittermann, H. F. Leistner, Wiener, Salomon Lerner, Zuckermann i Halpern po 100 Mkp., Salomon Sternberg, Hecht, Gutfreund, Ascher Spira, Saul Immergluck, Hirsch Eder, Englander, Stern, Schmeidler, Braciejowski, A. J. Wohl i Eichenbaum po 50 Mkp., razem 1.500 Mkp. 7316

RAUT! Dnia 6 listopada 1920 roku odbędzie się w sali Kasyna wojskowego w Krakowie pod protektoratem p. jen. Symonowej i p. jen. Stillerowej raut z tańcami, urządzony przez grono pań krakowskich na żołnierza w polu 8-go pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Początek o godzinie 9-tej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami 40 Mkp., dla wojskowych 30 Mkp. Zaproszenia wydawać będzie komitet w lokalu Kasyna wojskowego w przeddzień zabawy, to jest w piątek, dnia 5 listopada 1920 roku, w godzinach między 11 przed południem a 5-tą po południu. 7323

Teatr im. J. Słowackiego.

»DZIADY« MICKIEWICZA.

W przededniu obchodu święta wyzwolenia i jako inauguracja całego szeregu rocznic narodowych, jakie nam niesie miesiąc umarłych, wznowione »Dziady« w inscenizacji Wyspiańskiego zapełniły wczoraj doszczętnie widownię sceny imienia Słowackiego.

Wczorajsze wznowienie »Dziadów« dało bardzo wdzięczne pole do ujawnienia całej ekspresji słowa i myśli pp. Sosnowskiemu i Nowakowskiemu. — Ksiądz Piotr p. Sosnowskiego ma potęgę grozy nietylko w scenie u senatora, ale także w celi Konrada, porywając polotem słowa i należytem stopniowaniem siły dramatycznego napięcia i wizyjnej potęgi. Kreacja ta zapisuje się w kronikach sceny naszej, jako jedna z najartystyczniej wcielonych i w słowie utrwalonych. Również postać Konrada w odtworzeniu p. Nowakowskiego ma piętno szlachetnego ujęcia, doskonałego wcielenia się w myśl poety i rzeźby słowa stojącej na wysokości arcydzieła polskiej poezji.

Z pozostałej obsady do artystycznie zupełnie odpowiadających wymaganiom zaliczyć należy rolę Rollisonowej, graną przez p. Kosmowską z świetnie oddanym akcentem rozdzierającego bólu matki, oraz postać senatora, ujętą i graną z dużą siłą charakterystyki i doskonale podkreślonym akcentem bezdrożnego okrucieństwa i szyderstwa przez p. Jedrowskiego.

Całość szła gładko, dzięki widocznemu w każdym szczególe reżyserskiemu przygotowaniu, co publiczność oceniła, darząc wykonawców zasłużonemi oklaskami. *wp.*

Z Sejmu.

OŚWIADCZENIE MINISTRA SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 31 października. (PAT). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad piątym rozdziałem projektu konstytucji, zabrał głos minister spraw wojskowych Sosnkowski i odpierał zarzuty, poczynione przez posła Gruenbauma pod adresem rządu. Idą one w tym kierunku, że rząd czyni tutaj, na tej ziemi, różnice między obywatelami. Rząd spełnił swój obowiązek, który polega na tem, że zmusza wszystkich, którzy żyją na tej ziemi, aby byli obywatelami państwa. (Huczne oklaski). Pos. Gruenbaum podniósł pod moim adresem trzy zarzuty.

Pierwszy dotyczy Jabłonny. Zarządzenie to było wydane w czasie, gdy wróg zaglądał do okien naszych domów. Takie zarządzenie spotkałoby każdy oddział wojskowy, gdyby stał się winnym takich albo innych wykroczeń przeciw bezpieczeństwu armji. Zarządzenia takie w dziejach naszej wojskowości mamy. Staliśmy wobec pewnych faktów, nad którymi ubolewamy na równi z posłem Gruenbaumem. Fakty te wbrew temu, co twierdzi poseł Gruenbaum, niestety zostały udowodnione. Niestety ludność żydowska brała udział z bronią w ręku w walkach po stronie bolszewików.

Powtóre, pos. Gruenbaum czyni zarzut: że traktuje się odmiennie członków armji, którzy podają swoją narodowość jako żydowską. — Zwracam uwagę, że sprawa ta była badaną przez jedną z komisyj badających sprawy żydowskie w Polsce, komisję senatora Morgentaua, który przedstawicielom gminy żydowskiej w Krakowie oświadczył, że nie widzi nic niesłusznego w zarządzeniach władz w tym względzie. Stwierdzam, że rząd polski traktuje bezstronnie wszystkich obywateli, którzy lojalnie wypełniają swoje obowiązki. Najlepszym dowodem tego jest wykaz ogłoszony niedawno który stwierdza, że karząca ręka sprawiedliwości w tym ciężkim ubiegłym okresie dotknęła w równej mierze i tych, którzy dopuścili się gwałtów i rabunków przeciw ludności żydowskiej. Stwierdzam, że władze polskie traktują bezstronnie ludność tej ziemi: równą opieką otaczają wszystkich, bez względu na pochodzenie i na wyznanie.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 31 października. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 rozpatrywała wniesiony przez prezydenta ministrów, Witosa, projekt ustawy o przejęciu na własność przez państwo ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, oraz projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich. Dyskusję szczegółowa odroczono do poniedziałku 1 listopada.

Poza tem rada ministrów rozpatrzyła projekt ustawy o wstrzymaniu spłaty dzierżaw i czynszów wieczystych w dobrach państwowych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i przyjęła do wiadomości sprawozdanie naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemją o stanie epidemji i cholery na obszarze Rzeczypospolitej i o sposobie jej zwalczania.

Bliski koniec strajku górników w Anglii.

Londyn, 30 października. (PAT) Ag. Havasa donosi: Referendum górników odbędzie się 2-go listopada. Praca zostanie podjętą prawdopodobnie 8-go listopada. Układ zawarty między właścicielami fabryk i górnikami obejmuje wzajemne zobowiązania do współpracy nad zwiększeniem produkcji węgla.

Robotnicy niemieccy o stosunkach w Rosji.

Paryż, 30 października (PAT). Radio. Dzienniki podają: Robotnicy niemieccy, którzy powrócili z Rosji sowieckiej, mówią: Niech każdy jadący do Rosji, bierze z sobą trumnę.

Uczciwy robotnik socjalista będzie w Rosji niewolnikiem: Należy powiedzieć prawdę o Rosji niemieckiemu narodowi i rozwiać iluzję o bolszewiźmie. Zinowiew w rozmowach ze socjalistami w czasie pobytu swego w Berlinie nie ukrywał, że położenie bolszewików jest rozpaczliwe. Robotnicy są oburzeni z powodu ofiar, które ponoszą dla rzekomej dyktatury proletarjatu, będącej w rzeczywistości dyktaturą kilku fanatyków. Chłopi uprawiają ziemię tylko o tyle, że potrzebują na własne zapotrzebowanie. Wszystkie próby wznowienia stosunków handlowych z Europą, dały znikome rezultaty. Zinowiew oświadczył, że bolszewicy zmuszeni będą kapitułować, jeżeli w zimie nie wybuchnie rewolucja na zachodzie. Zapytywał u swoich niemieckich kolegów, czy można liczyć na bezpieczne schronienie w razie ucieczki z Rosji.

Dwie partje francuskich zakładników przybyły do Paryża. Ich opowiadania o potwornościach rządów bolszewickich zrobiły ogromne wrażenie we Francji.

Dziwne pretensje bolszewików.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Komisarz spraw zagranicznych rządu sowietów, Cziczerin, wystąpił do francuskiego prezydenta ministrów z deklaracją, że pokój polsko-rosyjski naruszany jest przez działania wojsk Sawinkowa, Bałachowicza i Petlury, których armie — zdaniem Cziczerina — są częścią składową armji polskiej (!). Cziczerin zarzuca Francji, że inspiruje ona to naruszenie rozejmu przez dostarczanie broni i amunicji, przeciw czemu sowiety protestują.

Nie ma rozejmu ukraińsko-bolszewickiego.

Wiedeń, 31 października. (PAT). Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Tarnowa: Wbrew inaczej brzmiącym doniesieniom stwierdza się, że rozejm na froncie ukraińskim nie został zawarty. Wojska ukraińskie posuwają się na linji Żmerynka-Odesa. Osiągnięto stację kolejową Rudnica. O miasto Bracław nad Bohem toczą się walki.

Sojusz finlandzko-ukraiński przeciw Rosji.

Warszawa, 31 października. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, że posłowie finlandzki i ukraiński postanowili utworzyć związek defensywny, mającej na celu obronę niepodległości obu państw przed agresywnością Rosji.

Take Jonescu o małej entencie.

Praga, 30 października (PAT). (Biuro kor.). „Venkov“ ogłasza rozmowę jednego ze swoich współpracowników z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, Take Jonescu, przybyłym wczoraj wieczorem do Pragi. Minister oświadczył, że istnieje istotne przymierze między Jugosławią a Czechosłowacją celem utrzymania granic, ustanowionych przez traktat pokojowy w Trianon. Natomiast między Rumunją z jednej strony a Czechosłowacją i Jugosławją z drugiej istnieje tylko ustny układ. Rumunja życzy sobie silnej ententy, którąby mogła zagwarantować traktat pokojowy w Europie Środkowej. Z tego powodu Rumunja doradzała, by do małej ententy były przyjęte także Polska i Grecja. Pragniemy przymierza na cały szereg lat — mówił minister. Wiadomość o konwencji wojskowej między Finlandją, Węgrami, Polską i Rumunją nazwał minister czczym wymysłem.

Republika pruska.

Nauen, 31 października. (PAT). Radjo. Sejm pruski przyjął w piątek zasadniczy paragraf nowej konstytucji, wedle którego Prusy tworzą republikę w ramach Rzeszy niemieckiej, z krajowemi barwami czarno-białemi.

ODSZKODOWANIE ZA OKRĘTY ZATOPIONE.

Paryż, 30 października (PAT) (BK). Konferencja ambasadorów rozstrzygnęła, że Niemcy, jako odszkodowanie za okręty wojenne, zatopione w zatoce Scapa Flow, mają dostarczyć 83 tysiące ton doków i okrętów portowych.

Oświadczenie Wilsona.

Paryż, 30 października (PAT). (Biuro kor.). „Echo de Paris“ podaje, że prezydent Wilson przyjął wczoraj deputację partji republikańskiej w Białym domu, a przy tem miał przemówienie przeznaczone dla publiczności. Powiedział on, że cała przyszła siła moralnego prawa na świecie zależy od Stanów Zjednoczonych w stopniu o wiele większym, niż od którego innego kraju. Należy ubolewać, że Stany Zjednoczone pozostały poza Ligą narodów. Jest tylko jedna możliwość zapewnienia pokoju na świecie, a mianowicie uwarunkować naruszenie pokoju tak niebezpiecznie, ażeby żadne państwo nie miało ochoty tego spróbować.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 30 października 1920.

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		550'—	600'—
	Transakcja		585'—
Bank Hipoteczny		620'—	—'—
Bank Małopolski		600'—	630'—
Polskie Tow. handlowe		500'—	575'—
	Transakcja	540'—	550'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		250'—	280'—
	Transakcja	265'—	270'—
Zieleniewski		2550'—	2650'—
	Transakcja	2650'—	2600'—
»Górka« fabryka cementu		2250'—	2350'—
	Transakcja	2300'—	2350'—
Spółka akc. Zakłady górn. Siersza		2400'—	2500'—
	Transakcja	2425'—	2435 —
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.		5100'—	5300'—
	Transakcja	5100'—	5200'—
Polska Nafta		1650'—	1750'—
	Transakcja	1600 —	1735'—
„Unkos“ T. A.		2600'—	2700'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini		1575'—	1675'—
	Transakcja		1625'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	290'—	310'—		
Franki francuskie	19'—	20'—		
Mark niemieckie	440'—	460'—	450'—	470'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—
Lei rumuńskie	5'—	5'50		
Liry włoskie	11'—	12'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 bm.: Obligacje m. Warszawy 1915-16 wartość kuponu 0.04.4, żądano 212, poszukiwano 208, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 1.98.3, transakcje 97'75, 98, żądano 100, poszukiwano 96, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.57.3, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 3.19.7, transakcje 182'75, żądano 185, poszukiwano 180, listy zastawne 4% wartość kuponu 2.84.1, 5% miasta Warszawy wartość kuponu 0.80.5, transakcje 233—234'75, żądano 238, poszukiwano 233, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.72.4, transakcje 215'50, żądano 218, poszukiwano 214, 4½% miasta Łodzi transakcje 100, żądano 98, poszukiwano 94, 6% banku kredytowego hipotecznego wartość kuponu 1.83.5.

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	290'—	305'—	290'—	305'—
Franki francuskie	19'90	20'90	19'90	20'90
Franki belgijskie	21 —	22'—	21'—	22'—
Franki szwajc.	50'—	52'—	50'—	52'—
Funty szterlingi	1075'—	1125'—	1075'—	1125'—
Marki niemieckie	432'50	450'—	432'50	450'—
Korony austr.	76'—	80'—	76'—	80 —
Korony czeskie	3'60	3'80	3'60	3'80
Korony szwedzkie	60'—	62'—	60'—	62'—
Korony duńskie	43'—	45'—	43'—	45'—
Korony norweskie	43'—	45'—	43'—	45'—
Liry	11'60	12'20	11'60	12'20
Marki fińskie	5'70	6'—	5'70	6'—
Floreny holenderskie	95'—	99'—	95'—	99'—

Ruble carskie setki 290—295, ruble carskie 500-tki: 281—289, ruble dumskie po 1000: 68—73'25, ruble dumskie po 250: 46—46'50.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 30 bm.: Amsterdam 12.200, Berlin 586'50, Zurych 6700, Sztokholm 5960, marki niemieckie 581'50, lei 700, lewy 500, szwajcarskie 6675, francuskie 2650, włoskie 1535, angielskie 1400, dolary 405, ruble 310. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 292—312, Budapeszt 91—105, Warszawa 118—140, nowe noty dynarowe 1200—1250.

KURSA DEWIZ W PRADZE z 30 bm.: Berlin 117'25, Warszawa 26, marka polska 25, marka niemiecka 117'25.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 30 bm.: Nowy York 7642, Praga 8615, Dolary 75'27½, marka polska 22'12, korona czeska 85'40.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 30 bm.: Berlin 8'25, Holandja 194'10, Nowy York 636, Londyn 22'04, Paryż 40'55, Medjolan 67½, Praga 725, Budapeszt 130, Bukareszt 10'30, Warszawa 2, Wiedeń 2'02½, Praga 725, Budapeszt 130, Bukareszt 10'30, 2'02½, austr. korony stemplowane 1'50, Bruksela 42'85, Kopenhaga 86'50, Sztokholm 123, Chrystjanja 86'25, Madryt 88, Buenos Aires 230.

GIEŁDA PARYSKA z 29 bm.: Waluty: Londyn 54'16¾, Nowy York 15'65½, Hiszpanja 213 3/4, Niemcy 20¼, Holandja 478, Włochy 58, Rumunja 25½, Szwajcarja 240.

SZWAJCARSKIE KURSA POCZĄTKOWE DEWIZ z 30 bm.: Berlin 8'40, Nowy York 636, Medjolan 23'70, Praga 7'40, Budapeszt 1'40, Bukareszt 10'40, Warszawa 2, Wiedeń 2, austrjacka korona stemplowana 1'60.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 23 do 29 bm spędzono buhajów 261, wołów 49, krów 489, jałówek 477, cieląt 694, owiec 46, nierogacizny 1489, razem 3508 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2800 do 4200 mk.; woły od 4200 do 5600 mk.; krowy od 2500 do 4500 mk.; jałowniki od 2900 do 4500 mk.; cielęta od 4000 do 5700 mk., bitej wagi nierogaciznę od 8500 do 11.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2776 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem spędzono więcej 118 bydła, 146 cieląt, 257 świń mniej 1 baran, razem 520 sztuk więcej.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam niniejszem, że na mocy uchwały Izby adwokatów w Krakowie prowadzę osobiście, jako substytut, kancelarję nieobecnego adwokata Dra Zygmunta Kłębkowskiego, dawniej ulica Krowoderska l. 29.

Adwokat Dr Józef Romański w Krakowie, ulica Dwernickiego 7. 7246 3

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składa WP. Drowi Michałowi Hładijowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę podczas choroby. Salomea Spiegel.

BIURO SPEDYCYJNE ›PRZEWÓZ‹
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.
6706 0 10 **Kraków, ulica Wiślna L. 8, I. p. Telefon 3568**

wykonuje spedycje wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. — Przewóz i ekspedycja mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). **Własne magazyny na kolei. — Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.**

Młyn wodny

i parowy z całem urządzeniem w ruchu, z halą maszyn, gatrową, gonciarką, ślusarnią, na Podkarpaciu, sprzeda Biuro **„Uczciwość“. F. Turliński, Kraków,** ul. Podwale 3. 7298 1 2

Do sprzedania.

Z powodu przeprowadzenia się do sprzedania: wielka ilość różnej porcelany, stołowej i luksusowej, jakoteż majoliki, wazony, serwisy, ścienne dekoracje fajansowe i terrakotowe, szkło i t. d., nadto kompletny garnitur salonowy, pokryty wiśniową bro katą. Do oglądania: ul. Krupnicza 12, I p., od godz. 10—1 i od 4—7. 7293 1 2

Młynarz
Ślązak, katolik, poszukuje dzierżawy młyna wodnego albo motorowego, walcowego, na przemiał wiejski od 5—25 q dziennie. Dzierżawa na lat 10—15, najchętniej od większych dóbr lub ks... jakoteż od gmin lub Spółek roln. Mogę złożyć 40.000 Mk na powiększenie albo ulepszenie młyna. Przystąpię też jako czynny spólnik z większym kapitałem do istniejącego już, dobrze się rentującego przemysłu, n. p. tartacznego. Okolica w środku państwa, gdzie szkoła, kościół albo stacja kolejowa, bardzo pożądana. Najchętniej kupię domek, 3 morgi gruntu w okolicy miasta lub wydzierżawię na czas dłuższy z inwentarzem większe gospodarstwo rolne. Dobrze wynagrodzę za wyszukanie coś podobnego. Zgłoszenia pod **„Sprawa młynarska“** poste rest. **Cieszyn.** - 7305

Poszukuję
panny (izrael.) do lekkich zajęć domowych, znającej się na szyciu. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie: mieszkanie z utrzymaniem i pensja wedle umowy. Wiadomość: plac Dominikański 4, II p., od 3—6 po poł. 7300

Do sprzedania

żakiet perski, ubranie czarne, żakietowe, na wysokiego mężczyznę, fortepian Bösendorfera, pianino. — Ul. Pijarska 19, I p. 7306 1 3

Pasów transmisyjnych

skórzanych, ze sierści wielbłądziej, gumowych, konopnych, impregnowanych, we wszystkich szerokościach dostarcza natychmiast ze składu Biuro techniczne **A. Romer, Kraków, ul. Długa 74.** 7311 1 3

Nadszedł świeży transport damskiego
OBUWIA
Gizela Brand
Kraków, Starowiślna 6.
7310 1 3

Tłuszczu „Tovalla“ żółtego

w najlepszym gatunku, w beczkach po około 100 kg, dostarcza natychmiast ze składu Biuro techniczne **A. Romer, Kraków, ul. Długa 74.**
7312 1 3

Stare kilimy

naprawiam i przerabiam, oraz przyjmuję panie do nauki kilimów. — Zgłoszenia od godz. 11—13 przed poł. Kraków, ul. Jasna 8, I p.
7307 1 2

Młody adwokat

przystąpi jako spólnik do dobrze prosperującej kancelarji. Zgłoszenia pod **„Kancelarja adwokacka“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 7052

Kto chce zęby sztuczne, nawet połamane, sprzedać najkorzystniej, również **złoto, platynę i srebro,** niech się zgłasza u **ul. Zyblikiewicza 15,** ofic., III p., na prawo — **Uwaga.** Kupując w prywatnem mieszkaniu, mogę rzeczywiście płacić najwyższe ceny. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 7110 2 0

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez **25 lat wypróbowaną,**
D-r Stanisław Kurkiewicz,
lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego
w Krakowie, ul. Batorego 20.
6060 18 0

Poszukuje się

większej **lodowni sklepowej.** — Zgłoszenia: „Lot“, ul. Szewska 18, II p. 7187 3 3

Szewc żonaty, bezdzietny, poszukuje mieszkania wolnego od 1-go listopada 1920; żona może zająć się stróżostwem lub przyjąć inne gosp. zajęcie w zamian za mieszkanie. — Zgłoszenia pod **Szewc** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6452

Poszukuję spólnika

do prowadzenia biura spedycyjnego. Zgłoszenia do Biura Jana Ropskiego, ul. Szewska 5. Telefon 2248.
7166 4 4

PAPIER DLA POLSKI!

BIURA I MAGAZYNY KRAKOWSKIEJ FILJI
FABRYCZNEGO SKŁADU PAPIERU
SAMUELA INSLICHTA (Centrala w Wiedniu, Bauernmarkt 19)
znajdują się od dnia 25-go października 1920 r.
PRZY UL. DIETLOWSKIEJ L. 59.

UWAGA! Nasz krakowski skład jest chwilowo prawie zupełnie wyprzedany; z Wiednia wyszło i za kilka dni nadejdzie do Krakowa **większa ilość wagonów** **PAPIERU WSZELKIEGO RODZAJU**

jako to: bezdrzewny, średniej jakości, konceptowy, drukowy, tektury, papier jedwabny kwiatkowy, koperty, mapki listowe i t. p. — **Natychmiast do nabycia** większa ilość kartonów, bibułek do papierosów „Abadie“ ze złotem 100/60, papier bezdrzewny 63/95, artystyczno-drukowy, mapki listowe 10/10, rolki do lepienia banknotów.
Adres telegr.: INSELPAPIER Kraków 7209 2 2

„IMPEX“-BIELSKO

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Importu i Eksportu

Spółka z ograniczoną poręką
(Wpłacony kapitał 3,230.000 koron).

Miejsce zakupna dla organizacyj konsumowych, kupców i przedsiębiorstw przemysłowych.

Adres dla listów: Impex, Sp. z ogr. por. w Bielsku.
Adres dla depesz: Impex Bielsko
Numera telef.: 492, 493.

Oddział: żywnościowy,
Oddział: dla obuwia,
Oddział: tekstylny,
Oddział: kompensacyjny,
Oddział: gospodarstwa domowego (naczynia, sprzęty kuchenne),
Oddział: tłuszczów i produktów tłuszczowych. 6639 4 4



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZY wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 7032 2 10

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Warszawa, ulica Ogrodowa 45, telef. 187-94 i 238-90.

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO“
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 7289 1 0

Pierwszorzędna firma

fabryczna wyrobów bawełnianych, poszukuje

LOKALU

parterowego lub na pierwszem piętrze, z dwóch do trzech ubikacyj, w okolicy śródmieścia.

Oferty pod: **„Ro“, Hotel „Polonia“.**

7279 1 3

KURSA MATURYCZNE

pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, ulica Karmelicka 56, II. piętro.
(Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; kierownik fachowy przyjmuje od 4—5.)

Kursa 1 roczne i 2 letnie, zbiorowe i korespondencyjne **(zapomocą miesięcznych wykładów piśmiennych). — Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej.** — Przygotowanie do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich **i semin. naucz.** — Uczą fachowe siły nauczycielskie. — Informacje i prospekta bezpłatnie. 7234 1 3

Lampki na Dzień Zaduszny

w szklankach, świecące się 30 godzin,
oliwy, smary maszynowe i cylindrowe, smary do wozów
polecają 7269 2 2
„Karpaty“, Kraków, ul. św. Jana 10.
Telefon 1031.

W. H. Selinger i M. Zughaft, Kraków

ulica Librowszczyzna L. 4
polecają:

płyty gumowe i asbestowe „Klingerit“ i „Moorit“ — **węże** parciane, gumowe, spiralne, ssące i tłoczące, wszelkich rozmiarów — **stal** maszynową i narzędziową — **szczeliwa** asbestowe i konopne — **taśmy** gumowe i asbestowe — **pasy** konopne, bawełniane, skórzane i z sierści wielbłądziej — **pakułę** do czyszczenia maszyn — **oleje** i smary do maszyn — **przybory** elektrotechniczne i samochodowe.
7282 1 2

Hurtowna sprzedaż
drożdży spirytusowych
z pierwszorzędnej fabryki

po cenach najniższych. Hurtowni zastępcy już wprowadzeni w większych miastach poszukiwani

Generalny zastępca na całą Polskę
EMIL HEITNER 7313 1 2
Kraków, Stradom L. 27.

„Ordinatorium sexuologicum“,

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: **błednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya,** i inne, **stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem.** — Leczenie jest tu okresowem (zwykle **przez 3 do 4 miesięcy** — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie **udzielamy.** 5715 18 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“,** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3 ci i 5 ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **62** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wyrazów 5716 18 0

Absolwent Akademji handlowej, wolny od wojska, z praktyką, ze znajomością języka polskiego, niemieckiego, angielskiego, ze stenografią polską i niemiecką, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **„Pilność 28“.** 7268

Mieszkanie

w Żywcu, nadające się dla adwokata lub lekarza, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, gazowe oświetlenie, wodociąg, łazienka, do zamiany na trzy pokoje z komfortem w Krakowie. Listowne zgłoszenia pod **„Zamiana“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 7239 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, ... bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6338 20 20

Poszukuję

mieszkania 4—3 pokoi, kuchnia, komfort, najwyżej pierwsze piętro, meble, możliwie antyczne, odkupię. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Lot“, ul. Szewska 18, II p. 7218 2 3

Panienka z jednorocznym kursem handlowym i praktyką biurową poszukuje posady w biurze lub sklepie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **Z. K.** 7275 2 2

Kursa prawnicze „IUS“

Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyjowy i pisemny.
6797 0 10

Do sprzedania
futro męskie.
Ul. Kilińskiego 18 (Dębniki), drugie drzwi na prawo. 7196 3 1

Wyrób i sprzedaż

kołder własnego wyrobu. Przyjmuje się stare kołdry do przerabiania oraz watę do czyszczenia; sprzedaż waty. **M. Szarl, Kraków, ulica Środzka 32.** 7185 3 3

GDAŃSKA KOMPANJA HANDLOWA

TOWARZYSTWO AKCYJNE
Gdańsk, ul. Długa 2, telefon 3135. Adres telegr.: „Compania“

Oddział skór i pasów transmisyjnych
dostarcza z pierwszego źródła, po niskich cenach, w każdej ilości:

surowych skór, europejskiego i zamorskiego pochodzenia;
skór dla szewców, rymarzy, siodlarzy i rękawiczników;
pasów transmisyjnych pierwszego gatunku, ze skóry, sierści wielbłądziej, Balata, konopi i t. d.;
technicznych artykułów ze skóry, gumy, azbestu, jak również pakunków Manżety i t. d.;
technicznych olejów i smarów;
garbników, jak: Quebracho, kory mimozowej, Sumach, Valonea i t. d.;
maszyn dla garbarni, fabryk pasów transmisyjnych i fabryk obuwia. 4422 7 17

Profesora matematyki

poszukuje VI-kl. gimnazjum realne w Oświęcimiu. Posada do objęcia natychmiast. Płaca według norm państwowych z dodatkiem lokalnym 5% od ogólnych poborów — Zgłoszenia na ręce burmistrza Romana Mayzla w Oświęcimiu. 7301

Zakład fabryczny

w pobliżu Krakowa poszukuje absolutnie zdolnych, inteligentnych, młodszych, nieżonatych urzędników, z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. 7303 1

Oferty pod „Przyszłość 444“ do administracji „Nowej Reformy“.

Kupuję:

złoto, srebro, brylanty, platynę, zęby sztuczne, oraz wszelką biżuterję! Płacę najwyższe ceny! Przyjmuję biżuterję do komisowej sprzedaży po najwyższych cenach. B. Armałowicz, Rynek 17
7249 2 10

Gwoździe, Ocyle (Stollen)

wszelkiego rodzaju, oraz **drut żelazny, gwoździe do podków** i **papę dachową, chlormagnesium** oferuje z prawem wywozu do Rumunji.
Zgłoszenia pod **„Reél“** do biura «Ruch» Kraków, ul. Szczepańska 9. 7224 2

GUMY AUTOMOBILOWE

(opony i dętki) nowe marki Michelin lub Pirell w różnych wymiarach, posiada na składzie do sprzedania firma 7210 2
MONTANIA
w Bielsku, ul. Sixt Nr 10. Nr telef. 816/IV.

Żarówki

„Osram“, „Wotan“, „Vertex“
40, 65, 78, 110, 120, 220 wolt 7179 2 2
liczniki 220 wolt „Siemensa“
oraz **wszelkie artykuły elektrotechniczne po cenach fabrycznych poleca**
A. Goldberg, Warszawa,
ul. Graniczna 4. Telefon 74—36

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Nakładem Drukarni L. K. Górski.